WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1 50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ziemskie kasy „drobnego kredytu".

Coraz to częściej radnym ziemskim wypada decydować o sprawach dotyczących kooperacyi — według i szczególności o sprawach dotyczących organizacyi, modnych w ostatnim czasie, „ziemskich kas drobnego kredytu".

Odnośne referaty zarządów ziemskich, motywujące potrzebę organizacyi tych „ziemskich kas" potrzebą poparcia rozwoju kooperacyi, zdradzają najczęściej albo zupełną nieznajomość istoty kooperacyi i jej zadań, albo rozmyślne ich spaczenie, dla osiągnięcia zamierzonego celu.

Ziemskie kasy drobnego kredytu mnożą się wprost epidemicznie; wraz z wprowadzeniem na Rusi ustawy ziemskiej, która dała powiatom szerszą kompetencyę w sprawach gospodarki powiatowej,—posypały się liczne projekty organizacyi powiatowych ziemskich kas „drobnego kredytu". W niektórych powiatach przybrały już one realne kształty — w innych, są na porządku dziennym. Jest to jeden z licznych niezdrowych przejawów działalności naszych obecnych ziemstw, na który chciałbym tu zwrócić uwagę.

Ruch współdzielczy, u nas tu stosunkowo nowy i niedawno poczęty, mało jest znany, a stąd mało brany w rachubę, jako wpływowy czynnik ekonomiczny. Z jednak czynnik ten coraz to więcej wpływa się w ekonomiczne życie kraju, więc się go też przez należy; owszem — w jego istotę wniknąć należy. Wyraz „kooperacya"—język polski doskonale skonkretyzował, nazywając ją „ruchem współdzielczym". Jest to bowiem rzeczywiście „ruch"—dążność do „wspólnego działania", które jest myślą przewodnią „kooperatywy".

Kooperatywa to zrzeszenie jednostek gospodarczo słabych dla osiągnięcia wspólnej gospodarczej mocy. Jest to tedy zrzeszenie ekonomiczne, które tem się różni od innych ekonomicznych zrzeszeń, jak towarzystwa akcyjne, trusty, kartele i t. p., że w tych ostatnich siłę ekonomiczną stanowi kapitał połączony, nieosobowy, podczas gdy w kooperatywie podstawą siły jest „współdziałanie" zrzeszonych jednostek, ich wspólna gospodarcza działalność. Myśl tę ekonomiści francuscy streszczają w takiem zdaniu: „zrzeszenie kapitalistyczne—to potęga mocnych, zrzeszenie kooperacyjne—to siła słabych".

Siła ekonomiczna państwa i kraju zależna jest od stopnia dobrobytu wszystkich składających go jednostek. Nędza większości mieszkańców kraju, to nędza samego kraju, chociażby w nim jednostki posiadały miliony.

To też wszelka dążność ludności ku podniesieniu własnego dobrobytu zasługuje na poparcie państwa i samorządów miejscowych. Stąd i ruch współdzielczy, jako dążenie szerokich warstw ludności do dźwignięcia się z nędzy i pomnożenia własnej ekonomicznej siły—winien mieć opiekę prawa i organów gospodarki społecznej. Zwykle prawo nie wyprzedza życia, ale normuje już zarysowane wyraźnie jego przejawy, opóźniając się mniej lub więcej, zależnie od stopnia ruchliwości organów prawodawczych, od ich zdolności w wyczuwaniu tętna społecznego życia. Tem się też tłumaczy, że państwo rosyjskie nie posiada dotąd specyalnego prawa o kooperatywach, które obowiązują już w państwach Zachodniej Europy. W Rosyi brak ten zastępuje cały szereg statutów specyalnych i tymczasowych przepisów, które, nie dając kooperatywom ugruntowanej na prawie opieki, poddają je zależności władz administracyjnych, co hamuje normalny rozwój organizacyi współdzielczych. Mimo to, mnożą się one i rosną i stanowią dziś, jak w mieście tak i na wsi, poważny czynnik ekonomiczny i społeczny.

Zasadą kooperacyi jest samopomoc; myślą przewodnią kooperatywy jest hasło: „sami sobie". Wszystko tedy, co się sprzeciwia tej zasadzie, tej myśli przewodniej, która jest siłą wewnętrzną kooperacyi—zatrzymuje jej wzrost i odbiera siły żywotne.

Ta myśl przewodnia „sami sobie", która jest zdrową poznaką otrzeźwienia ludności z tępego, bezmyślnego i apatycznego oczekiwania na jakąś pomoc postronną i przebudzenie się wiary we własne siły—zniewala jednostki do łączenia się, w ramkach istniejących przepisów prawnych, dla zaspakajania różnorodnych wspólnych potrzeb. Stosownie do tych potrzeb—formują się rozmaite specyalne, kooperacyjne zrzeszenia spółki, które dadzą się podzielić na trzy grupy: kooperatywy wytwórcze (spółki przemysłowe i rolne), spożywcze (sklepy współdzielcze, spółki mieszkaniowe i t. p.) i nakoniec—kredytowe (t-wa zaliczkowo-oszczędnościowe i zaliczkowe). Towarzystwa te, wywołane potrzebą kapitału obrotowego, która się wyłaniała coraz to wyraźniej w miarę uprzemysłowienia gospodarki wiejskiej w drobnej własności, a unormowane przez prawa czerwcowe w r. 1904 i 1907—mnożą się z każdym rokiem; łączą dziś one setki tysięcy gospodarzy na Rusi i gromadząc a rozdzielając pomiędzy nich miliony — uwalniają ich z rąk lichwiarzy wioskowych, którzy do niedawna wszelkie zyski rolnika w formie procentów zabierali, doprowadzając wieś do nędzy, a jej gospodarstwo do upadku.

Powołana do życia specyalna instytucya, jako dykasterya Banku państwa, zwana „zarządem spraw drobnego kredytu", ułożyła statut dla spółek kredytowych (skompilowany ze statutów Szulcego z Delicz i Reiffeisena, tych twórców kooperacyi kredytowej), stworzyła dla nich system rachunkowości, otworzyła im w Banku państwa szeroki kredyt i nakoniec zorganizowała kontrolę nad ich działalnością. I przyznać trzeba, że mimo błędy jakich się dopuszczali nieraz poszczególni urzędnicy zarządu spraw drobnego kredytu—rozwój spółek kredytowych jest w znacznej mierze zasługą tego zarządu.

Jak znacznym czynnikiem ekonomicznym jest już dziś kooperacya kredytowa, jak silnym się stała bodźcem ku podniesieniu dobrobytu ludności o tem przekonać się będzie można poglądowo na wystawie kijowskiej, w dziale kooperacyi. Zaznaczymy tu tylko, że zorganizowany na współdzielczej podstawie kredyt drobny odrzucił w krótkim czasie ludność wiejską od t. zw. „banków gminnych", zarządzanych chaotycznie przez nieodpowiedzialne, nieumiejętne i nieuczciwe władze gminne i stanął już na znacznym poziomie rozwojowym, w chwili, kiedy na Rusi pojawiły się ziemstwa, a z niemi „kasy drobnego kredytu", które poczęły konkurować ze zorganizowanym kredytem współdzielczym, zabijając w ludności budzącą się samodzielność, zwracając ją do poprzedniego, apatycznego stanu—oglądania się na pomoc postronną, z którego się usiłowała otrząsnąć.

Kasy drobnego kredytu zasadniczo nie różnią się od „kas gminnych", nad któremi życie przeszło do porządku. W obu instytucyach kierownictwo spoczywa w rękach nieodpowiedzialnych i niezainteresowanych urzędników. Różnica jest tylko w skali. I tu właśnie tkwi całe niebezpieczeństwo, jakie ziemskie kasy przedstawiają dla kooperacyi kredytowej.

Kasy ziemskie, oparte o cierpliwą, a niewyczerpaną kieszeń ziemskiego płatnika—mają zdolność przyciągania kapitałów, ku szkodzie całej ludności, bo i tych, co oszczędzają i tych, co się kredytować muszą. Zyski kas—to pośredni podatek, ściągany od ludności na rzecz ziemstwa, a właściwie na rzecz hojnie opłacanych funkcyonaryuszy i na ich gratyfikacye. Straty kas—to straty ziemskich płatników, które się również na nich, w formie podatku, odbić muszą. Nakoniec ryzyko kas—to ryzyko ogółu płatników całego powiatu lub gubernii—na przedsiębiorstwie, z którego ogół nie korzysta.

Mnożenie tedy ziemskich kas drobnego kredytu jest chorobliwym przejawem działalności naszych ziemstw, sprzeciwia się bowiem zdrowej zasadzie, że wszystko to, co ludność sama dla siebie zrobić może, w zakres działalności ziemstwa wchodzić nie powinno. Ale zasada ta może górować tam tylko, gdzie w tradycyi kierowników ziemstwa niema przysłowiowego „ziemskiego placka" i pędu do mieszania się do wszelkich przejawów, nawet gospodarczego życia, ludności.

Potrzebę drobnego kredytu najzupełniej i najlepiej zaspakajają kooperatywy kredytowe i ich związki, własnymi środkami i własną głową. Przykładem tego jest np. Związek kijowski spółek kredytowych, o którym osobno powiemy. Ziemstwo w tej dziedzinie niema nic do roboty. A jednak i w kijowskiej gubernii, gdzie jest związek, mnożą się powiatowe „ziemskie kasy"—te zbyteczne, ba nawet — szkodliwe, a kosztowne pompy ssąco-tłoczące. Tak silny jest apetyt na placki ziemskie, tak wielka chęć wodzenia ludności na pasku.

I przeciw temu apetytowi i tej chorobliwej manii władzy—stanowczo protestować potrzeba, choćby się ona modnym dziś „popieraniem kooperacyi" osłaniała.

Junosza.

Sprawy bałkańskie.

Żądania greckie.

„Temps" dowiaduje się, że rząd grecki wystąpił ze stanowczem żądaniem, by po zawarciu pokoju zachowano wszystkie istniejące kapitulacye, oraz, by Turcya udzieliła zupełnej amnestyi wszystkim bez wyjątku grekom, nawet tym, którzy podczas kampanii ostatniej w szeregach greckich walczyli, a po wojnie zapragną powrócić do miejsca zamieszkania w prowincyach tureckich.

Enver-bey w Konstantynopolu.

Według otrzymanych przez „Neue Freie Presse" informacyi, wszystkie wiadomości o zamachu na Enver-beya oraz o aresztowaniu sławnego pułkownika przez dowódcę 1-ej armii czataldżyjskiej Abuka baszę, są zmyślone. Enver-bey w dobrem zdrowiu powrócił z Czataldży do Konstantynopola i wobec tego, iż wojna faktycznie jest ukończona, zamierza uzyskać urlop i udać się w dłuższą podróż po Europie.

Powrót obrońcy Adryanopola.

Jak donosi „Stamboul" w Konstantynopolu oczekiwany jest w najbliższym czasie powrót Mehmeda-Szükri-baszy z niewoli bułgarskiej. Czynione są wielkie przygotowania do uroczystego przyjęcia dzielnego obrońcy Adryanopola. Sam sułtan ma Szükri-baszę powitać. Jak twierdzą Szükri-baszy ma być powierzony urząd generalnego inspektora artyleryi.

Ruch antigrecki w Albanii.

„Albanesische Korrespondenz" donosi, że w Walonie odbył się wielki mityng albański, w którym wzięło udział z górą 6000 osób. Szereg mówców wyraził potępienie postępowania władz greckich, którym przypisywano zorganizowanie rzezi albańczyków w Czameryi. Na zakończenie przyjęto rezolucyę, protestującą przeciw aspiracyom Grecyi do Albanii i zwracającą się do mocarstw z prośbą o obronę niepodzielności niepodległej Albanii.

W Serbii.

Wczoraj rozpoczęły się posiedzenia skupczyny. Wobec tego, iż prezes izby Nikolicz znajduje się w Londynie, obradom przewodniczy wiceprezes Łazarewicz. Na porządku dziennym — sprawa budowy portu w Prachowo na Dolnym Dunaju. Port ów ma być krańcowym punktem kolei dunajsko adryatyckiej.

W kołach parlamentarnych i rządowych daje się zauważyć wielkie rozgoryczenie przeciw Bułgaryi. Jako na oznakę poważnego powikłania dyplomatycznego wskazują na fakt, iż poseł bułgarski Toszew wyjechał do Sofii, poseł zaś serbski w Sofii Spalajkowicz dotychczas bawi w Białogrodzie. Wojewoda Putnik, którego pobyt w Białogrodzie tłumaczono ewentualnem wystąpieniem zbrojnem przeciw dotychczasowemu sprzymierzeńcowi, wyjechał do Skoplje.

Prasa serbska nie przestaje w sposób ostry napadać na Bułgaryę i gabinet Geszowa.

Dyktatura w Turcyi.

Pisma tureckie szeroko omawiają niebezpieczeństwo, jakie niechybnie wyniknie z powodu powrotu 200,000 rozczarowanego, zniechęconego żołnierza z pod Czataldży. Komitet „Jedności i Postępu" poczynił już drobiazgowe zarządzenie w celu zapobiegnięcia możliwej rewolucyi wojskowej. Szczególny niepokój wzbudza przyjaciel zabitego podczas przewrotu styczniowego Nazima-baszy, dowódca 1-ej armii czataldżyjskiej Abuk-basza.

„Tanin" w inspirowanym artykule dowodzi konieczności utworzenia dyktatury wojskowej, przyczem, jako jedynego kandydata na tak wyjątkowe stanowisko wymienia niesłychanie w Turcyi popularnego, bohaterskiego obrońcę Adryanopola Mehmeda Szükri-baszę, który za parę dni powraca z niewoli do Konstantynopola.

Traktat anglo-turecki.

„Times" komunikuje szczegółowe informacye o traktacie zawartym przez Anglię i Turcyę w sprawie zatoki Perskiej.

„W osiągniętem porozumieniu—pisze gazeta — obustronne interesy Wielkiej Brytanii i Turcyi zostały uwzględnione w takim stopniu, że uniemożliwiają dalsze nieporozumienia:

1) Anglia uznaje zwierzchnictwo Porty nad Kowejtem.

2) Porta zobowiązuje się nie mieszać do spraw wewnętrznych Kowejtu i uznaje formalnie moc obowiązującą układów zawartych przez szeika z rządem brytańskim.

3) Porta zrzeka się swych pretensyi do półwyspu El-Ker i wyspy Baregu, a rząd brytański ze swej strony zoobowiązuje się nie anektować ich.

4) Porta przyznaje Anglii prawo do pieczy nad latarniami morskiemi oraz do troszczenia się o policyę morską w zatoce.

Konieczność ochraniania autonomii szeika kowejtskiego pod opieką Anglii, nie pozwala na przedłużenie bagdadzkiej kolei żelaznej do Kowejtu.

Wobec tego stacyą końcową będzie Basra. Jest przytem rzeczą niewątpliwą że Anglia nie pretenduje do udziału w budowie linii Bagdad-Basra. W obecnych warunkach Anglia mogłaby uczęstniczyć w takowej jedynie na równych prawach z Francyą, Rosyą i Niemcami, nie mówiąc już o Turcyi.

Anglia zażąda gwarancyi przeciwko wprowadzeniu taryfy różniczkowej na nowej kolei, a w zarządzie kolei bagdadzkiej będzie ją reprezentowało dwóch dyrektorów. Idąc za przykładem Rosyi, która podpisała konwencyę poczdamską, nie będzie ona stawiać przeszkód budowie kolei bagdadzkiej, jeśli jej interesy będą dostatecznie zabezpieczone.

Samorząd miejski w Królestwie.

Na posiedzeniu w dn. 7 maja komisyi do spraw miejskich Dumy Państwowej cały projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego został przyjęty. Tekst uchwalony przez Radę Państwa uległ zmianie pod wieloma względami.

Przedewszystkiem komisya Dumy przywróciła redakcyę punktu 4 art. 28 proponowaną przez komisyę Rady Państwa w następującem brzmieniu:

„Posiedzenia w radzie miejskiej i zarządzie prowadzone są przez ich przewodniczących w języku rosyjskim, lecz wyjaśnienia ustne mogą być składane na posiedzeniach również w języku polskim. Jeżeli zaś przytem ktokolwiek z obecnych członków oświadczy, iż nie rozumie tego języka, to przewodniczący obowiązany jest powtórzyć w języku rosyjskim treść wygłoszonego przemówienia lub złożonego oświadczenia".

Również artykuł X o cenzusie komisya przyjęła w redakcyi komisyi Rady Państwa, określając cenzus lokatorów w Warszawie na 540 rb. (*plenum* Rady Państwa uchwaliło 720 rb.), w Łodzi, Lublinie, Częstochowie i Sosnowcu—240 rb., w miastach gubernialnych i większych—192 rb., w innych—96 rb.

Zasada kuryi narodowościowych została utrzymana przez komisyę. Przeszedł również artykuł 12 w redakcyi *plenum* Rady Państwa. Artykuł ten głosi, że żydzi nie mogą być: prezesami rad miejskich, prezydentami miast lub ich zastępcami, członkami zarządów miejskich, sekretarzami zarządów, zarządzającymi poszczególnymi działami gospodarki miejskiej i t. d.

Artykuł 83 ustawy z roku 1892 (w części co do zawieszania uchwał rad miejskich ze względu na ich celowość) został jednogłośnie odrzucony.

Liczbę członków zarządu miejskiego w

Warszawie postanowiono zwiększyć do 8 zamiast 6.

Przywrócony został również ostatni punkt artykułu 28 o równouprawnieniu języka litewskiego w gubernii suwalskiej obok języka polskiego.

Dalej przywrócono art. 57 tekstu uchwalonego przez III Dumę w następującem brzmieniu:

„Radni nie mogą służyć w zarządach miejskich na urzędach obsadzanych z najmu, ani zawierać umów na dostawy z zarządem", oraz artykuł 105 w następującej redakcyi: „Przewodniczący i członkowie komisyi wykonawczych, oraz osoby zarządzające poszczególnymi działami gospodarki miejskiej, z pośród radnych, spełniają swe obowiązki bezpłatnie".

Uwaga do artykułu 15 została uchwalona w redakcyi III Dumy, która orzekła, iż decyzye generał-gubernatora co do tego, kto ma być uważany za osobę pochodzenia rosyjskiego mogą być zaskarżane do senatu.

Przedstawicielem Koła Polskiego w komisyi do spraw miejskich jest, jak wiadomo, poseł Świeżyński. Żądał on przedewszystkiem uchylenia uchwalonej przez III Dumę poprawki Aleksiejewa o prowadzeniu przez przewodniczącego rady miejskiej obrad w języku rosyjskim. Żądanie to jednak nie zostało uwzględnione.

Świeżyński oświadczył następnie, że pragnąłby większego obniżenia cenzusu, ale w ostateczności zgadza się na cenzus ustanowiony przez komisyę Rady Państwa.

Oprócz tego poseł Świeżyński wypowiadał się i głosował przeciwko art. 11 o ograniczeniach praw żydów.

Nie przyjęty został również wniosek tegoż posła o przywróceniu uchwały III Dumy, która zgodziła się na nadanie kobietom—właścicielkom nieruchomości—czynnego prawa wyborczego w samorządzie. Wniosek ten nie został uwzględniony przez komisyę na tej zasadzie, że ustawa z roku 1892 nie przyznaje tego prawa kobietom.

Kronika polska.

— Z galicyjskiej Rady Narodowej. Rada Narodowa, oceniając doniosłość narodową i społeczną pomyślnego rozwoju polskiego skautingu, mogącego stać się prawdziwą szkołą odrodzenia przyszłych pokoleń pod względem fizycznym i moralnym, otacza instytucyę tą serdeczną życzliwością.

W kwietniu b. r. przeznaczyła na cele skautingu polskiego kwotę 1000 kor. Obecnie ponowną wydatną subwencyą w kwocie 1,000 kor. poparła zadania i prace skautingu, w szczególności w związku z wyjazdem drużyny reprezentacyjnej polskiej na wielki zlot skautów angielskich w Birmingham w Anglii, na zorganizowanie oddziału polskiego na wystawie skautowej w Birmingham, wydanie broszury angielskiej o ruchu skautowym w Polsce i bieżące potrzeby skautu polskiego.

— Hojna ofiara. Władysław hr. Branicki ofiarował schronisku pod nazwą „Dom św. Jadwigi" posesyę Nr. 9 przy ul. Książęcej w Warszawie obszaru 2,400 łokci. Na terytoryum tem zarząd schroniska zamierza zbudować dom, co umożliwi schronisku urzeczywistnienie jego zadań na szerszą, niż dotychczas skalę, czyli dostarczanie pannom w wieku od lat 14 do 30, pozbawionym funduszów, utrzymującym się z własnej pracy ręcznej, jako to: szwaczkom, modniarkom i t. d., całkowitego utrzymania, składającego się z mieszkania i pożywienia, za opłatę możliwie umiarkowaną, a nadto wynajdywanie dla nich odpowiednich miejsc i zarobków.

— Jubileusz księgarza. Zasłużony właściciel znanej firmy wydawniczej w Brodach, p. Feliks West, święcił w roku bieżącym 50 lecie pracy zawodowej. Wydany z tego powodu jubileuszowy katalog nakładów poprzedza szereg artykułów pióra wielu najznakomitszych współczesnych pisarzy, uczonych i ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dzisiejszym ruchu umysłowym. Pisze tu prof. Kallenbach, Hahn, Dworski, Wasilewski, Bełza, Flach, Gawroński, Lange i w. in., a tematy przez nich poruszane: „O książce bezdomnej", „Centralizacya i specyalizacya w księgarstwie", „Literatura i księgarstwo", „Zadania księgarstwa polskiego", „Popularyzowanie literatury" i t. p., dotyczą bądź to rozmaitych aktualnych kwestyi w dziedzinie wydawnictw, bądź ciekawych a nieraz i humorystycznych szczegółów z historyi księgarstwa, albo poruszają myśli wielkiej doniosłości. Wśród tego napotyka się często słowa uznania dla obywatelskiej działalności zasłużonego jubilata, który w trudnych warunkach pracy na prowincyi potrafił tyle zdziałać.

— Zjazd uczniów J. Pankiewicza. Grono b. wychowańców znanego pedagoga ś. p. Jana Pankiewicza, powzięło zamiar zwołania zjazdu wszystkich, którzy z umiejętnego i serdecznego jego kierownictwa korzystali. W tym celu wybrany komitet wykonawczy zjazdu zwraca się do osób, pragnących uczestniczyć w obchodzie, aby nadsyłali swe adresy do sekretarza komitetu p. Józefa Mucharskiego, w Warszawie, ul Chmielna 54. Zjazd odbędzie się w dn. 27 i 28 września r. b.

Muzeum Narodowe.

Przebudowa gmachu na wzgórzu wawelskim, gdzie ma się pomieścić Muzeum Narodowe, szybko zbliża się ku końcowi i rychło już rozpocznie się przenoszenie zbiorów na tę nową tak romantycznie położoną siedzibę.

Na samym brzegu góry wawelskiej, od jej najbardziej stromego zbocza, z Wisłą u stóp, góruje ten gmach wysoko ponad miastem. Opodal wznoszą się mury zamku królewskiego i wieże katedry, a z okien gmachu muzealnego roztacza się przepiękny widok na Kraków, na Skałkę, mogiłę Kościuszki i dalej jeszcze, na jasną plamę klasztoru kamedułów w Bielanach.

Na pierwszem piętrze, obok biur, obok archiwum muzealnego i pracowni dla naukowego inwentaryzowania zabytków, przenoszonych na Wawel, znajdują się zbiory średniowieczne i epok następnych, mniej więcej do połowy XIX wieku. Piętro drugie zajmie kolekcya zabytków sztuki klasycznej, zbiory przedhistoryczne, zabytki sztuki ludowej. Dział etnograficzny, wobec założenia w Krakowie osobnego muzeum etnograficznego, będzie wogóle zredukowany do samych tylko pomników artystycznej twórczości ludu naszego. Natomiast zyskuje się tu dział sztuki ruskiej, w ostatnich czasach znacznie pomnożony. Znajdą się dalej kolekcye prywatne, ofiarowane Muzeum Narodowemu: kolekcya imienia Dąbczańskich, hr. Rusieckiego, Edwarda Goldsteina. Ta ostatnia, stosownie do życzenia ofiarodawcy, będzie rozbita i umieszczona w różnych działach; niemniej jedna część ich da fundament pod utworzenie nowego, ważnego działu wschodniego. Całość odrębną utworzy jedyny w swoim rodzaju zbiór rysunków i reprodukcyi dzieł sztuki w Polsce, nad którego urzeczywistnieniem zarząd Muzeum oddawna pracuje. Nakoniec pomieszczenie znajdzie tu biblioteka muzealna. Parter częściowo tylko będzie zajęty na cele Muzeum. Znajdą się tu warsztaty do konserwacyi zbiorów, poczekalnie, garderoby, pokój do pisania, fumoir, mieszkanie służby i t. d., resztę ubikacyi przeznaczono na pomieszczenie archiwum miejskiego dawnych aktów krakowskich.

Przez przeniesienie zbiorów na Wawel rozpadnie się Muzeum narodowe na cztery zupełnie zdecentralizowane grupy. Gmach na Wawelu będzie miał, na małą skalę, ten typ mniej więcej, co Louvre i Cluny, razem wzięte. Sukiennice mieścić będą wyłącznie Galeryę Narodową. Muzeum imienia Czapskich reprezentować będzie zbiór monet i medali polskich, najpiękniejszy i najcenniejszy, jaki wogóle istnieje i nie dający się już prześcignąć; obok tego wspaniały zbiór rycin, bibliotekę starych druków i okazy przemysłu artystycznego; nakoniec Dom Matejki pozostanie pomnikiem tego największego polskiego malarza, zawierającym zarazem cenne zabytki naszej przeszłości.

Odezwa.

Przed rozpoczęciem sezonu letniego w naszych zdrojowiskach i letniskach, zwraca się Polskie Towarzystwo Balneologiczne w Krakowie z przypomnieniem i gorącem wezwaniem do wszystkich, którym dobro kraju na sercu leży, którym ideały narodowe nie powinny być obojętne, aby pierwszeństwo w wyborze zdrojowisk i letnisk, dawali zdrojowiskom polskim.

Przedewszystkiem polecić należy gorąco zdrojowiska polskie wszystkim pp. lekarzom, ordynującym w krajach, należących do dawnej Polski, lwia część frekwencyi i rozwoju naszych zdrojowisk zależy od lekarzy, których patryotycznemu stanowisku nadal ufamy tem pewniej, że lekarze przekonali się już, że u nas równie dobre wyniki leczenia, jak za granicą, osiągnąć można.

Również i prasie polskiej wiele i bardzo wiele w tym względzie zawdzięczamy i na nią liczymy, że obudzone już przez nią uczucie i duch samoobrony społeczeństwa polskiego nadal skutecznie nie tylko podtrzymane, ale jeszcze gorliwiej rozniecane będzie.

U społeczeństwa polskiego przełamano już pierwsze lody obojętności dla wszystkiego, co nasze — publiczność owiana duchem patryotycznym chętnie wybierze co swoje, tembardziej, że można zapewnić, iż zdrojowiska nasze w ostatnich latach gorączkową rozwinęły czynność ze strony właścicieli jak i zarządów, by stanąć wyżej i by odpowiedzieć godnie rosnącemu zaufaniu ze strony publiczności i lekarzy.

W końcu zaapelować należy do pp. właścicieli zdrojowisk, w rękach których spoczywają dalsze losy rozwoju naszych skarbów rodzimych. Niechaj właściciele zdrojowisk i poszczególne zarządy wezmą sobie dobrze do serca te zasady, że należy usunąć ze zdrojowisk wszystko to, co publiczność zraża, że nie należy gonić za chwilowym zyskiem, lecz wyzyskując pomyślną do rozwoju chwilę, niechaj się starają, by publiczności nie zwabiać, lecz zwabioną utrzymać, a zdrojowiska krajowe nie tylko zaroją się publicznością naszą, lecz przyciągną i obcą.

Za polskie Towarzystwo balneologiczne:

Prof. dr. St. Pareński, prezes; dr. J. Frączkiewicz, redaktor; dr. J. Zanietowski, sekretarz; dr. M. Cercha, zastępca prezesa.

Około Chełmszczyzny.

Siedlce, w maju.

Kamień rzucony wprawia w ruch wodę której falujące kręgi spowodować mogą skutki zgoła nieprzewidziane i to bardzo daleko od miejsca zjawiska. Kamieniem tym może być dla miasta naszego przeniesienie stąd administracyi gubernialnej do Chełma, wynikające z postanowionego już wyłączenia t. zw. Chełmszczyzny. Przypuszczać należy, że musi się to odbić poważnie na życiu miasta.

Zmniejszy się doraźnie ilość ludności, opustoszeje wiele mieszkań, obniży się frekwencya przyjeżdżających ze względu na interesy w tych instytucyach, które mają być przeniesione. Nie myślimy jednak, żeby zmiany te musiały koniecznie spowodować upadek miasta i jego bankructwo, aczkolwiek tego rodzaju przepowiednie teraz słyszeć się dają, a przynajmniej nie wydaje nam się rzeczą nieprzypuszczalną, aby życie zahamowane w swym biegu z jednej strony, nie mogło tem intensywniej zawrzeć w innym kierunku. Jeśli uczyni się chwilowa próżnia, to niezawodnie skorzystają z tego ludzie pomysłowi i energiczni, terenu dla pracy swej poszukujący. Miasto nasze ma wszak wiele warunków dodatnich: leży w węzłowym punkcie zbiegu wielu linii kolei żelaznych, w bliskości Warszawy, z którą w przeciągu $1^1/_2$ godziny skomunikować się można osobiście, a w minut kilka telefonicznie, ma wiele jeszcze względnie taniego miejsca pod nowe budowy i nie przedstawia poważnych przeszkód najdalej idącym zarządzeniom kulturalnym.

Wprawdzie dotychczas skanalizowana jest tylko niewielka dzielnica w pobliżu stacyi kolejowej, a to z powodu braku wodociągów; spodziewamy się jednak, że sprawa racyonalnej kanalizacyi, jakoteż oświetlenia elektrycznego jest sprawą niedalekiej przyszłości, zależną bezpośrednio od spodziewanego i zapowiadanego samorządu miejskiego.

Miasto jest dość czyste, ulice ma przeważnie szerokie przy domach nie nazbyt wysokich, (co warunkuje dużą ilość powietrza i światła w mieszkaniach), wszystkie przed kilku już laty wysadzone drzewami. Studnie mamy artezyjskie z dobrą wodą do picia, wreszcie stary, obszerny park, założony ongi przez Aleksandrę ks. Ogińską przy jej pałacu, obecnie własność miasta.

Zajęcie się plantacyami miejskiemi tak ze strony ogółu, jak i zarządu miasta, stale wzrasta i mamy wszelkie dane do przypuszczenia, że na polu upiększenia i asenizacyi miasta przez roślinność wiele już w niedalekiej przyszłości korzystnych pomysłów się urzeczywistni. Wszystkie wyżej przytoczone warunki powinnyby zachęcić do zamieszkania tutaj np. rodziny, przesiedlające się ze wsi do miasta dla wychowania dzieci.

Szkoły, prócz gimnazyów rządowych, mamy też i polskie: bardzo dobrze pod względem programu i kierownictwa postawioną 8 klasową szkołę handlową żeńską, oraz 8-klasową filologiczną męską. Abituryenci obu tych zakładów naukowych figurują już od lat kilku wśród słuchaczy i słuchaczek wielu uniwersytetów zagranicznych i krajowych i pracują tam z zupełnem powodzeniem, wyróżniając się nawet np. w akademii handlowej w Liège. Wogóle Siedlce nadają się bardzo do zogniskowania tu intensywnego życia szkolnego. Bliskość Warszawy wpływa bardzo na możliwość pozyskania doskonałego zespołu sił nauczycielskich, daje do pewnego stopnia możność korzystania z pomocy naukowych stolicy, inne zaś warunki są znów o wiele korzystniejsze dla młodzieży, dla której normalnego i spokojnego rozwoju przy pracy umysłowej gorączkowe życie wielkiego miasta niejedno fizyczne i duchowe niebezpieczeństwo przedstawia.

Egzystencya jest też tu o wiele tańszą i takie środki materyalne, przy których w Warszawie lub innem wielkiem mieście zaledwie wegetowaćby można, tutaj zapewniają zupełnie kulturalny poziom życia.

Wiemy, że wiele rodziców, mieszkających na kresach, wysyła dzieci swoje po naukę w szkole polskiej do Galicyi; lepiejby zrobili, kształcąc je w szkole równie polskiej, a bardziej dostosowanej do warunków, w których im później żyć i pracować wypadnie.

Siedlczanka.

Z prasy rosyjskiej.

Omawiając sprawę zatargu polsko-żydowskiego w Królestwie, tak pisze między innemi p. Kokoszkin w „Russkich Wiedomostiach":

„Nie ulega wątpliwości, że autonomia Królestwa Polskiego jest najracyonalniejszem rozstrzygnięciem kwestyi polskiej w Rosyi konstytucyjnej. Jeśli ten punkt programu rosyjskich partyi postępowych nie figuruje wraz z wieloma innymi punktami w danej chwili na arenie praktycznej polityki bieżącej, to jest to oczywiście tylko objaw tymczasowy, który będzie trwać tylko do tego czasu, dopóki trwa ogólna reakcya. Nieunikniona w przyszłości zmiana sytuacyi w rosyjskiem życiu politycznem wysunie na porządek dzienny i kwestyę autonomii Polski. Lecz zarówno dla polaków, jak i dla rosyjskich stronników autonomii jest ważną rzeczą nie tylko postawienie kwestyi na porządku dziennym, lecz również i to, aby się wytworzyły sprzyjające warunki dla jej rozstrzygnięcia. A tymczasem bodaj czy można znaleźć okoliczność mniej sprzyjającą, bardziej komplikującą i utrudniającą urzeczywistnienie autonomii, jak ostra walka narodowościowa w samej Polsce. Chodzi nietylko o to, że taka walka daje jedną jeszcze broń w ręce przeciwnikom autonomii,—broń, której nie mieli w epoce walki ideowej o autonomię na zjazdach ziemskich i przed wyborami do pierwszej Dumy. Jeszcze ważniejszemi od trudności zewnętrznych na drodze do urzeczywistnienia autonomii, są przeszkody wewnętrzne natury organicznej.

Autonomia Królestwa Polskiego jest bezwątpienia ściśle związana z kwestyą rozwoju narodowego narodu polskiego, nie należy jednak zapominać, że autonomia miejscowa ze względu na swą treść jest instytucyą terytoryalną, a nie narodowościową. Koniecznym dla niej fundamentem powinna być przedewszystkiem ta siła skonsolidowania socyalnego, która wiąże mieszkańców pewnego terytoryum dzielnicowego, które bez względu na różnice klasowe, narodowościowe i religijne, nie tylko środkami zewnętrznymi, lecz i wewnętrzną drogą społeczno-psychologiczną przezwycięża siłę wzajemnego odpychania socyalnego.

Walka narodowa, wykraczająca poza obręb pokojowej rywalizacyi kulturalnej, podkopuje ten fundament. Może ona nawet faktycznie sparaliżować działalność istniejących już oddawna instytucyi autonomicznych, jak widzimy to obecnie w Czechach, tem niebezpieczniejsza jest ona dla autonomii dopiero powstającej i znajdującej się dopiero w stadyum projektu. Dlatego też zdarzenia, rozgrywające się obecnie w Polsce, muszą wywoływać głęboki smutek wśród przyjaciół narodu polskiego, oraz radość śród jego wrogów. Wiem dobrze, że przyczyny tych zajść leżą nietylko w wewnętrznem życiu społecznem Polski, lecz również w znacznej mierze wypływają z tych ogólnych ciężkich i nienormalnych warunków, w jakich zostało postawione życie narodowe w państwie rosyjskiem".

To ostatnie zastrzeżenie p. Kokoszkina byłoby zupełnie dla nas wystarczające, gdyby nie dalsze reminiscencye jego, że „polacy jednak powinniby..." i t. d. Czy p. Kokoszkin nie zdaje sobie sprawy z tego, że właśnie, gdyby nie te „ciężkie i nienormalne" stosunki, to i stanowisko żydów w Królestwie byłoby zupełnie odmienne?

„Nowoje Wremia" tak pisze o dymisyi Bobrzyńskiego:

„Dymisya namiestnika profesora Bobrzyńskiego i mianowanie na jego miejsce b. ministra skarbu Korytowskiego, jest nadzwyczajnem zdarzeniem w Austryi. Dawno już prasa rosyjska domagała się dymisyi namiestnika galicyjskiego, przy którym niejednokrotnie był znieważony państwowy herb Rosyi na gmachu rosyjskiego konsulatu generalnego i trzy razy zostały spalone bluźnierczo portrety Osób z Rosyjskiej Dynastyi Panującej. Prawdopodobnie jednak to żądanie opinii publicznej, nie poparte przez naszą dyplomacyę, było właśnie przyczyną, że Bobrzyński pozostawał tak długo na swem stanowisku. Dymisya jego została spowodowana przyczynami natury wewnętrznej, upadkiem reformy wyborczej w sejmie lwowskim i zupełnym rozłamem partyi polskich w Galicyi. Ustąpienie Bobrzyńskiego nie tylko nie ułatwia sytuacyi parlamentu wiedeńskiego, lecz znacznie ją komplikuje. Były namiestnik był jedyną rękojmią, że posłowie ukrainomańscy nie wznowią obstrukcyi w komisyi budżetowej, ani nawet na plenarnych posiedzeniach izby niższej parlamentu. Galicyjscy „ukrainomani" byli bezgranicznie oddani namiestnikowi Bobrzyńskiemu. Za samą tylko obietnicę utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie wybaczali mu oni wszelki ucisk galicyjskiego włościaństwa rusińskiego w ciągu jego pięcioletnich rządów.

Pogłoski o wznowieniu obstrukcyi ukraińskiej w parlamencie wiedeńskim były już komunikowane telegraficznie z Wiednia. Do wszystkich innych trudności przybyła jeszcze jedna. Jednakże ministrowie austryaccy nie tracą głowy i coś nie słychać o dymisyi gabinetu hr. Stuergkha.

Z powodu wystąpienia br. Meyendorfa ze związku 17-go października pisze „Russkoje Słowo":

„Niepowstrzymanym krokiem podąża destrukcya konglomeratu zwanego związkiem 17-go października. Na początku istnienia 3-ej Dumy było w nim przeszło 150 posłów. Następnie cyfra ta topniała przy każdej sesyi, dopóki nie doszła do 120. Nowe wybory zmniejszyły znowu skład frakcyi prawie o 1/4. Bodaj czy można powątpiewać, że i w czwartej Dumie ewolucya frakcyi październikowej pójdzie w tym samym kierunku. Zniknęłaby ona oczywiście bez śladu przy pierwszej próbie demokratyzacyi prawa wyborczego. Lecz nawet przy istniejącem prawie zbliża się ona niechybnie do swego naturalnego końca. I im prędzej zejdzie ze sceny to dziecię „międzyczasu", które wzbudza ogólne lekceważenie, będące uosobieniem bezsilności twórczej z jednej strony, a bezgranicznego serwilizmu z drugiej—tem lepiej.

Echa kuluarowe.

— „Russkaja Molwa" donosi, że prezydent Rady Państwa Akimow wystąpił jako zdecydowany przeciwnik mianowania na członków do Rady Państwa będących na służbie wiceministrów oraz pomocników głównozarządzających. Zamierza on przedstawić w tej sprawie memoryał, w którym ten jego punkt widzenia będzie umotywowany. Zdaniem Akimowa, pomienione osoby nie mogą być dość niezależne i bezstronne ze względu na piastowane przez nich urzędy. Akimow wyrażał już niejednokrotnie ten swój pogląd w wypadkach mianowania na członków Rady Państwa urzędników, pozostających na służbie czynnej.

— Dziś podczas debaty budżetowej wystąpić mają z przemówieniami z ramienia prawicowców: Markow (2-gi) i G. Zamysłowskij; od nacyonalistów: S. Aleksiejew, hr. W. Bobrinskij, duchowny T. Popow (4-ty) i W. Demczenko; od grupy centrum: bar. O. von Engelhardt i W. Lwow; od październikowców wystąpi jeden tylko Aleksiejenko. W imieniu Koła Polskiego będzie przemawiać L. Puttkamer, w imieniu postępowców — A. Konowałow, w imieniu k.-d.—A. Szyngariew, w imieniu grupy pracy—ks. Giełowani i A. Kierenskij, w imieniu s.-d.—M. Skobielew. Przypuszczają w kuluarach, że debaty nie będą zbyt interesujące i zostaną ukończone w ciągu 5 posiedzeń, t. j mniej więcej we środę lub we czwartek w przyszłym tygodniu.

— Według twierdzenia samych październikowców i w ich imieniu podczas debatów nad poszczególnymi preliminarzami będzie miało miejsce kilka ostrych wystąpień. Tak np. z powodu preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych wystąpi z „bardzo ostrą" krytyką działalności policyi oraz polityki N. Makłakowa S. Szydłowskij. W sprawie preliminarza synodu wystąpi E. Kowalewskij. W sprawie preliminarza oświaty—I. Godniew. Na uwagę jednego z przedstawicieli opozycyi, wypowiedzianą w kuluarach, że słowom przestano wierzyć i że teraz nie wystarczają ostre wystąpienia, lecz potrzebne są i czyny, jeden z październikowców zauważył zagadkowo: „Będą i czyny".

— Komisya reform sądowych pod demonstracyjną nieobecność opozycyi przyjęła całkowicie finlandzki projekt prawa o przestępstwach politycznych. Na wniosek Zamysłowskiego do projektu włączono nowy artykuł o tem, że sprawy o obrazę przedstawiciela rosyjskiego duchowieństwa prawosławnego, wojska i rosyjskich osób urzędowych podlegają jurysdykcyi sądów rosyjskich i wymiar kary jest określany według praw rosyjskich.

— Frakcya 17 października, wysłuchawszy na posiedzeniu w d. 7-ym maja deklaracyi bar. Meyendorfa o ustąpieniu z frakcyi, wyraziła głębokie ubolewanie z tego powodu oraz nadzieję, że baron powróci do jej szeregów. Wobec tego, że bar. Meyendorf, ustąpiwszy ze składu frakcyi, ustąpił również bezzwłocznie z tych komisyi, do których wybrany został przez frakcyę, frakcya postanowiła wybrać go ponownie do tychże komisyi.

Informacye i pogłoski

— „Głos Moskwy" donosi, iż w sferach petersburskich ponownie rozeszły się pogłoski, że prezes rady ministrów Kokowcew po uroczystościach majowych ustępuje ze swego stanowiska. Powodem ustąpienia ma jakoby być to, że polityka Kokowcewa nie znajduje aprobaty ani w Dumie, ani w Radzie Państwa i że żadna z grup politycznych nie popiera go. Byłby to niezwykły jak na stosunki rosyjskie objaw liczenia się z opinią izb i dlatego mocno nieprawdopodobny.

— Na oddawna już wakujące stanowisko wiceministra spraw zagranicznych ma być mianowany teraźniejszy naczelnik głównego zarządu apanażów ks. Koczubej.

— Zorganizowane przez Cesarski aeroklub wszechrosyjski dn. 8 kwietnia zbieranie w Petersburgu ofiar na flotę napowietrzną dało zaledwie ogółem 16,081 rb. 06 kop. Za zebrane pieniądze kupiono dwa latawce. Jak na Petersburg, to niewiele.

— Rada ministrów uznała wniosek prawodawczy grupy posłów do Dumy o nieodpowiedzialności członków instytucyi prawodawczych za niemożliwy do przyjęcia. Skłoniło to niektórych członków pierwszego departamentu Rady Państwa oraz senatorów do poruszenia kwestyi, że jest rzeczą pożądaną, aby rząd w takim razie wniósł do Dumy Państwowej projekt z określeniem odpowiedzialności posłów.

— Znajduje się obecnie w Petersburgu znany bankier berliński Mendelsohn, który przyjechał w towarzystwie swego głównego sekretarza i doradcy prawnego. We środę Mendelsohn konferował długo z dyrektorem kancelaryi kredytowej Dawydowem o sprawach bieżących w obecności sekretarza i doradcy prawnego.

Za wiele ma praw...

Według informacyi „Now. Wr." w sferach rządowych zwrócono uwagę na to, że Duma Państwowa zwraca się do przedstawicieli rządu z interpelacyami w takich sprawach, które zupełnie nie podlegają jej kompetencyi. Prawo interpelacyi dla Dumy Państwowej jest zastrzeżone w art. 40 ustawy Dumy. Jednakże pomieniony artykuł zastrzega, że Duma może interpelować rząd tylko w tych sprawach i kwestyach, które zostały przedstawione Dumie Państwowej do rozpatrzenia. W innych sprawach Duma niema prawa interpelować rządu i interpelacye tego rodzaju mogą być zdaniem sfer rządowych pozostawione bez odpowiedzi. Sprawa ta została obecnie rozpatrzona w radzie ministrów. Minister spr. zagr., minister sprawiedliwości, nadprokurator synodu i inni członkowie gabinetu wyrazili kategoryczne zdanie, że Duma ma prawo interpelować rząd tylko w określonym przez art. 40 zakresie. Jeśli interpelacye dotyczą spraw, które nie zostały wniesione uprzednio do Dumy, to są one pozbawione mocy prawnej i mogą być pozostawione bez odpowiedzi. W tym sensie ma też dana być dyrektywa kierownikom poszczególnych wydziałów.

Jeżeli informacya „Now. Wrem." jest ścisła, będziemy mieli do czynienia z takiem „wyjaśnieniem" rosyjskiej „konstytucyi", którego inaczej jak dziwolągiem biurokratycznym nazwać niepodobna.

Autonomia Mongolii.

—o—

Według informacyi „Daily Telegraph'u" pomiędzy Rosyą a Chinami zawarty został traktat, na mocy którego Górnej Mongolii przyznana zostaje autonomia w szerokim zakresie. W Urdze, stolicy nowego państwa, zamieszkiwać będzie przedstawiciel Chin, zarządzający wyłącznie sprawami dyplomatycznemi. Wojska chińskie nie mają odtąd prawa do przekraczania nowej granicy, przecinającej pustynię Gobi.

Rolnicy chińscy mogą za pozwoleniem rządu mongolskiego uprawiać leżące odłogiem grunty, Rosya zastrzega sobie jednak prawo eksploatacyi kopalni. W traktacie nie wspomniano ani o Kobdo i Ulasutaju, ani o skrajnym północo-zachodzie.

Terytoryum autonomiczne obejmować będzie około pół miliona mil kwadratowych. W Urdze formuje się już podobno mongolska dywizya konnicy składająca się z 12 tys. ludzi. Przypuszczają, że wojska te odegrają poważną rolę w ewolucyi nowego państwa.

Na mocy tegoż traktatu, jak donoszą z Brukseli, osiedlanie się chińczyków w Mongolii uzależnione jest od pozwolenia rządu urgińskiego. Granica zewnętrzna Mongolii ciągnie się na linii Kobdo-Ulasutaj. Daleki północo-zachód oraz południowa połowa Gobi pozostanie w posiadaniu Chin.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Stacya doświadczalna. Podolski gubernialny zarząd ziemski zawiadomił tutejszy, iż wobec usunięcia się od udziału w założeniu kijowskiej stacyi doświadczalnej ziemstwa wołyńskiego, ziemstwo podolskie bierze na siebie 12½% wydatków tak jednorazowych jak i corocznych na urządzenie i utrzymanie stacyi.

Oprócz tego podolski zarząd ziemski zgadza się nabyć grunt dla urządzenia ogrodu doświadczalnego dla wspomnianej stacyi i postawić w nim niezbędne budynki. Co się tyczy zmian, poczynionych w ustawie stacyi przez departament rolnictwa, to zostaną one rozpatrzone na najbliższem nadzwyczajnem zgromadzeniu ziemstwa podolskiego, które odbędzie się 30 maja.

— Zakaz budowy kaplicy rz.-katolickiej. Ministerstwo spraw wewnętrznych uchyliło prośbę grona osób prywatnych o budowę we wsi pow. wasylkowskiego Bezpieczne kaplicy katolickiej.

— Nowy członek zarządu. Berdyczowskie nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie wybrało na członka zarządu ziemskiego radnego L. Poleszczuka.

Echa wyborów do Dumy.

W Kijowie otrzymany został ukaz I departamentu senatu z powodu skargi jednego z wyborców (adw. przys. Sidorenki) na postanowienie gubernialnej komisyi wyborczej, która uchyliła skargę jego na zaliczenie przez zarząd miejski mnichów do kategoryi wyborców z miasta Kijowa.

W pomienionym ukazie senat powołuje się przedewszystkiem na poprzednie swe wyjaśnienie (z d. 1 lutego 1907 r. w sprawie Iljinskiego i z d. 15 grudnia 1912 r. w sprawie archimandrytów Makarego i Dymitra), iż: 1) episkopi, pobierający pensyę i zamieszkali w miejscowości swego urzędowania, korzystają w tej miejscowości z praw wyborczych; 2) na tych samych zasadach korzystają z praw wyborczych mnisi, zajmujący stanowiska o znaczeniu administracyjnem, uznanem przez władzę państwową, z pensyą wypłacaną ze skarbu państwa; 3) władze klasztorne, pobierające pensye z innych źródeł (naprz. z sum klasztoru, chociażby nawet korzystał on z zapomóg rządowych lub ofiar cerkiewnych i t. p.) oraz mnisi niższych stopni nie mogą brać udziału w wyborach do Dumy Państwowej.

Biorąc zatem pod uwagę, iż udział mnichów w wyborach zależy od tego, o ile każdy z nich w szczególności odpowiada określonym warunkom cenzusu, oraz iż w prośbie swej o wykreślenie z list wyborczych przedstawicieli duchowieństwa klasztornego, adw. przys. Sidorenko nie dostarczył dowodów, iż nie posiadali oni niezbędnego cenzusu, senat uznał, iż skarga jego została słusznie uchylona.

Z drugiej jednak strony, rozpatrując zaskarżone postanowienie gub. komisyi wyborczej w drodze nadzorczej, senat doszedł do wniosku, iż podczas rozpoznawania kwestyi udziału mnichów w wyborach z m. Kijowa, komisya nie wzięła pod uwagę wyżej przytoczonych wyjaśnień senatu i wobec tego postanowił: skargę adw. przys. Sidorenki pozostawić bez skutku, postanowienie zaś gub. komisyi wyborczej z d. 12 października 1912 r. skasować w drodze nadzorczej i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Budowa nowego dworca.

Roboty przy budowie nowego dworca już się rozpoczęły. Miejsce, gdzie ma stanąć nowy gmach, otoczone zostało parkanem, stary dworzec uległ już w połowie zniesieniu. Na miejsce budowy zwożą się materyały budowlane, a w celu szybkiego dostarczania ich na miejsce i wywiezienia starej cegły i t. d. buduje się obecnie i jest już na ukończeniu nowy tor kolejowy, przeprowadzony od stacyi towarowej do terytoryum nowego dworca.

Obecnie odbywają się roboty przy wbijaniu pali i umacnianiu gruntu w miejscach, gdzie stanąć mają fundamenty.

Ministerstwo komunikacyi przeznaczyło na budowę 3,500,000 rb., a na rozpoczęcie robót wyasygnowało tymczasowo pół miliona rubli z

tem zastrzeżeniem, by koszty budowy nie przekroczyły wymienionej poprzednio sumy.

Długość nowego dworca wyniesie 109 sążni. Będzie to jeden z największych dworców w Europie. Westybul będzie tak wielki (powierzchnia 400 sążni kwadr., a wysokość 8 sążni), że z łatwością mogłyby w nim stanąć dwie 4-piętrowe kamienice. Wielkość poczekalni I i II klasy wyniesie 140 sążni kwadr, bufet przy tej poczekalni—100 sąż. kwadr. Dla pasażerów III i IV klasy będą trzy poczekalnie o powierzchni razem 500 sąż. kwadr. Dla pasażerów kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej będzie specyalna poczekalnia. Oprócz szeregu tunelów i wind dla pasażerów i przewożenia bagażu nowością dla publiczności kijowskiej będzie urządzony na peronie i udekorowany zielenią specyalny bufet letni. Wybudowany zostanie również specyalny pawilon letni dla pasażerów, odjeżdżających pociągami spacerowymi. Pawilon ten zaopatrzony będzie w osobne bufety.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 11 (24) Mamerta B. W.
Jutro 12 (25) N. M. P. Łaskawej.

Wschód słońca o godz. 4 m. 04
Zachód słońca o godz. 7 m. 50.
Długość dnia godz. 15 m. 46.

Kalendarzyk Historyczny.

24 maja n. st.

Roku 1543. Umiera Mikołaj Kopernik, znakomity uczony polski, co „wstrzymał słońce, wzruszył ziemię".

— **O bezpieczeństwo oczu.** Gubernator kijowski zatwierdził uchwalony przez kijowską radę miejską dodatek do postanowień obowiązujących o korzystaniu z tramwajów. Na mocy tego dodatku—do wagonów nie będą wcale wpuszczane pasażerki, ubrane w kapelusze z wystającemi nazewnątrz ostremi szpilkami bez ochraniaczy.

— **Goście amerykanscy.** Dn. 10 czerwca przybywa do Kijowa wycieczka amerykańska ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w celu zapoznania się z kooperacyą i różnemi gałęziami rolnictwa w państwie rosyjskiem. W obrębie Rosyi towarzyszyć im będzie przedstawiciel głównego zarządu rolnictwa F. Krysztofowicz. Podróż po Rosyi zacznie się od zwiedzenia Kijowa i gubernii kijowskiej.

— **Kongres chłodnictwa.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski otrzymał wczoraj zaproszenie komitetu organizującego III międzynarodowy kongres chłodnictwa w Chicago na udział w kongresie za pośrednictwem swych delegatów.

Kongres odbędzie się pomiędzy 1 (14) a 11 (24) września r. b.

— **Zjazd zbożowy.** Biuro organizacyjne okręgowego zjazdu w sprawie uregulowania handlu zbożowego na południu Rosyi zawiadomiło kijowski gubernialny zarząd ziemski, iż wspomniany zjazd otwarty zostanie w Ekaterynosławiu d. 11 czerwca i trwać będzie do 14 czerwca.

— **Telegramy królewskie.** Prezydent miasta otrzymał wczoraj od króla czarnogórskiego Mikołaja dwa telegramy z podziękowaniem za pomoc materyalną dla rannych żołnierzy czarnogórskich.

— **Nowe kliniki.** Wczoraj odwiedzili prezydenta miasta profesorowie wydziału lekarskiego uniwersytetu S. Tomaszewski, W. Lindeman i K. Trytszel, którzy prosili o udzielenie przez miasto działki gruntu, przyległającej do placu poprzednio ofiarowanego pod budowę nowych klinik. Prezydent przyobiecał złożyć odpowiedni wniosek radzie miejskiej.

— **Wydzierżawienie ogrodu kupieckiego.** Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, na którem omawiana była ponownie sprawa wydzierżawienia ogrodu kupieckiego. W drodze głosowania tajnego większością głosów 38 przeciwko 30 ogród postanowiono wydzierżawić na lat 12 klubowi kupieckiemu z tenutą 15,000 rb. rocznie. Klub kupiecki, jak wiadomo, zobowiązał się wyasygnować 270,000 rb. na budowę nowych parkanów i inne ulepszenia. Oferta klubu właścicieli domów, proponująca wydzierżawić im ogród na tyleż lat, z taką samą tenutą dzierżawną, z tą jednak różnicą, że na ulepszenie ogrodu miano w danym wypadku asygnować o 49,500 rubli więcej, została odrzucona większością 35 przeciwko 30 głosom.

OSOBISTE.

— Panna Marya Starorypińska, rodem z Podola, ukończyła w roku bieżącym wydział lekarski w Lozannie.

— BRAK SZPITALI. W Kijowie, jak już nieraz o tem pisano, daje się dotkliwie odczuwać brak szpitali. Często zdarzają się wypadki, iż bezdomnych chorych dla braku miejsc w szpitalach muszą umieszczać w cyrkułach, w celach przeznaczanych dla aresztowanych. W tych dniach podobny wypadek miał miejsce z zabraną z ulicy ciężko chorą Jakowczenkową.

Policmajster kijowski zwrócił się obecnie do wyższej administracyi zwracając uwagę na konieczność zwiększenia liczby miejskich i ziemskich szpitali w mieście.

— GRA W LOTO. Za nieprzestrzeganie przepisów o grze w loto, gubernator kijowski zabronił gry w loto w następujących klubach: w kijowskim klubie handlowym, w kijowskim podolskim klubie, klubie właścicieli ziemskich gub. kijowskiej, oraz klubie właścicieli domów na Demijówce.

— POŻARY. Onegdaj od zbyt rozpalonego pieca wszczął się pożar w domu Nr. 42—21 przy ul. Meżigorskiej. Tego samego dnia wybuchł pożar w cukierni Lurjego przy placu Żytnietorskim Nr. 8. Oba pożary zostały stłumione przez podolski oddział straży ogniowej.

— GRABIEŻE. Na ul. Włodzimiersko Łybedzkiej, trzej bandyci ograbili A. Makowskiego.

Na rogu M.-Błagowieszczeńskiej i Bezakowskiej jakiś opryszek ograbił oczekującą na tramwaj Pantelejewa. Złodzieja ujęto.

— ARESZTOWANIE. Ubiegłej nocy na Padole policya aresztowała 10 żydów, niemających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 29 przy ul Podwalnej okradziono na 1,000 rb. mieszkanie S. Neukircha.

Z mieszkania A. Michajłowa (Moskiewska 5) skradziono rzeczy na sumę 650 rb.

Przy ul. Lewaszowskiej Nr. 33 okradziono mieszkanie Szeremetjewa.

Przy ul. M. Żytomierskiej Nr. 10 okradziono warsztat ślusarski Dunina.

— CYGANKA. Niejakie A. Kaleniuknwa i A. Zacharowa doniosły policyi, iż jakaś cyganka-wróżbitka, zamieszkała przy ul. G.-Jurkowskiej Nr. 7 wyłudziła od nich kilka rubli i rzeczy na sumę 25 rb.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr. 24 przy ul. Michajłowskiej wyskoczyła z okna 2 iego piętra służąca A. W., którą chlebodawczyni posądziła o kradzież. „Pogotowie" odwiozło ją do szpitala.

— SAMOBÓJSTWO. W domu Nr. 26 przy ul. Kuznieċnej otruła się 19 letnia F. Czerkińska. „Pogotowie" po udzieleniu pomocy lekarskiej odwiozło ją do lecznicy Neusztube, gdzie po paru godzinach wyzionęła ducha.

— WYPADKI Z AUTOMOBILAMI. Wczoraj w nocy na rogu Kreszczatyku i Mikołajowskiej automobil Nr. 144, najechał na pijanego Zejbowa, który odniósł potłuczenia i okaleczenia głowy. Poszkodowanego opatrzyło „Pogotowie".

Na Besarabce automobil 7 roty lotniczej wpadł na powóz właściciela domu przy ul. Żylańskiej Nr 2 Szestakowa. Powóz został uszkodzony, furman Zazarenko odniósł potłuczenia. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej w szpitalu Aleksandrowskim.

Z sądów.

Oszustwo.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę jednego z miejscowych działaczów partyi „Dwugłowego Orła", właściciela składu drzewa Andrzeja Paszczenki oraz komisyonera jego Sergiusza Marina, oskarżonych o oszustwo i fałszerstwo, dokonane w następujących okolicznościach.

Dnia 6 czerwca 1911 r. Paszczenko przyjechał do Malina rzekomo w celu zakupu drzewa u miejscowego przemysłowca Wołobujewa Kartamyszewa.

Nie znalazłszy odpowiedniego towaru, Paszczenko postanowił wrócić do Kijowa, przedtem jednak zaszedł na pocztę, mówiąc, iż chce wysłać 300 rb., ponieważ obawia się wieźć je przy sobie. Jak się okazało później wysłał on w rzeczywistości owe 300 rb. na swoje własne imię, lecz bez wskazania adresu—na okaziciela.

Po upływie kilku dni do biura pocztowego w Kijowie zgłosił się Marin, który okazał paszport na imię Paszczenki i prosił o wydanie mu 300 rb. Urzędnik wydał mu awizacyę i zażądał pokwitowania z odbioru pieniędzy z poświadczonym podpisem Paszczenki.

Marin wziął awizacyę i wkrótce powrócił wręczając ją urzędnikowi z powrotem. Pod pokwitowaniem na awizacyi był podpis Paszczenki, poświadczony przez sędziego pokoju i opatrzony jego pieczęcią. Urzędnik bez przeszkód wydał 300 rb.

Następnego dnia zgłosił się do tegoż biura pocztowego rzeczywisty Paszczenko, który pokazał kwit o wysłaniu pieniędzy wydany mu przez pocztę w Malinie i zażądał wydania mu 300 rb. Gdy mu odmówiono, zwrócił się ze skargą do naczelnika poczty. Wdrożono śledztwo, w którego rezultacie Paszczenko i Marin znaleźli się wczoraj na ławie oskarżonych.

Akt oskarżenia zarzucał im oszustwo, dokonane po uprzedniem porozumieniu. Należy dodać iż już w trakcie śledztwa w jednej ze skrzynek pocztowych, znaleziono paszport, w którym dawne nazwisko było wytarte, a zamiast niego wpisane było nazwisko Paszczenki. Poświadczenie i pieczęć sędziego pokoju okazały się sfałszowane.

Obaj oskarżeni do winy się nie przyznali. Paszczenko twierdził, iż wogóle nie wie, kto i w jaki sposób mógł podjąć jego pieniądze, Marin zaś—iż pieniędzy tych nie podejmował.

Przysięgli stwierdzili winę Marina, Paszczenkę zaś uniewinnili.

Po zaliczeniu więzienia prewencyjnego i zastosowaniu manifestu sąd skazał Marina na 1 rok i 4 miesiące rot aresztanckich z pozbawieniem szczególniejszych praw i przywilejów.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Eugeniusz Arsenjew, pułkownik; Michał Czekmarew; Ignacy hr. Krasicki, z Kowla; Stefan Jeżewski, kupiec, z Warszawy; Fryderyk Drezemeier, kupiec; Sergiusz Utoczkin, awiator; P. baron Mengden; Antoni Urbański, obywatel, z gubernii podolskiej; Konstanty Biskupski, obywatel, z Płoskirowa.

Grand-Hôtel: pp. Aleksander Djakonow; Karol Rezener; Kazimierz Szymanowski, z Piotrkowa; Ernest Grafe, z Warszawy; Robert Kirchner, z Warszawy; Ryszard Herman, z Warszawy; M. Habowicz; Oswald Rydel, z Odesy.

Hotel Français: pp. Konstanty Abaszydze, generał; Natalia Borejst; Konstanty Byczkow; Jan Gliwiński, z Tynówki; Edmund Żeromski, z Winnicy; Eugeniusz Sznoskow; Natalia Iljina; Michał Łoman; G. Niekraszewicz, z Petersburga; Wiktor Popowski, z Petersburga; Alwin Peters, z Moskwy; Mikołaj Flejszer; Leon Finke; Sergiusz Charczenko; Michał Janiewski, z Różek; A. Nikitin; Eugenia Wizerska, z Petersburga; Konstanty Wizerski, z Petersburga; Jan Endżelin; Antonina Biakina; Aleksy Kluczarew; Helena Filipowa.

Hotel Ermitage: pp. Mikołaj Wjunow, artysta; Mikołaj Biełocerkowskij; Antonina Biełocerkowskaja; A. Karaskiewicz, z gub. połt.

Hotel Hładyniuka: pp. Aleksander Sakowicz, prokurator żytomierskiego sądu okręgowego; Piotr Płaksicki, dyrektor andr. cukr; J. Sieman, dyr. char. cukr.; Aleksy Simirienko, obywatel; J Szczerbaczew; Kazimierz Zambrzycki, obywatel ze Stawiszcz.

Hotel Praga: pp. Jarosław Hodek, obywatel, z Żytomierza; Aleksander Bryling, inżynier; Marya Niejowska; Jan Czarnecki; Paweł Brzvlecki, rotmistrz, z Petersburga; S. Skworcowa; Mikołaj Bołotow; Jan Głuchow; Mieczysław Sztepan, z Horodyszcz; Marya Ogolewiec; Katarzyna Rieszetiłowa; Aleksander Leontjew; Marya Orszan; Elżbieta Gordiejewa; N Klein; Adam Ordyński, lekarz, z Charkowa, Grzegorz Sirdiukow.

Hotel Universal: pp. Leopold Siedlecki, z Mironówki; Adolf Link, z Moskwy; Ludwik Frenkiel, z Sewastopola; Włodzimierz Hamburgier; Edmund Diekstein, z Moskwy.

Palast-Hôtel: pp. Adolf Dousek, fabrykant, z Rost. n/D.; I. Bakał, fabrykant; Mikołaj Baranow, przemysłowiec; Józef Starosielski, przemysłowiec; M. Zubek, kupiec; D. Grodwieński, kupiec; B Kaganowicz, kupiec; Aleksander Stepin, przemysłowiec; L. Lewin, przemysłowiec; D. Tuchman, kup., Marya Berman, kupiec; N. Rapoport, przemysłowiec; B Borenstein, przemysłowiec; L. Melamed, kupiec; D. Nosowski, przemysłowiec; Grzegorz Szapira, kupiec; Marya Baranowa.

Hotel Rosya: pp. P. Wierbicka; Filip Antoszczenko, kupiec; Marya Silicz, nauczyciel; F. Boguśacki, obywatel; Fryderyk Kune, obywatel niemiecki; Mikołaj Kondratjew, podpułkownik; Emil Szwajsgut, fabrykant, z Rzyszczowa; Piotr Nikitin kupiec; Piotr Iszczenko, kupiec; Jan Olejnikow, urzędnik; Hugo Hofman, urzędnik, ze Smoleńska; Sergiusz Timoszewski, student; Robert Krize, inżynier; Robert Magira, monter; I. Żonner; Antoni Czopowski, z Żytomierza; L. Sołowjow, nauczyciel; A. Miłosierdowa; Olga Bołotowa; Mateusz Sidorienko, urzędnik; Aleksander Rogow, obywatel; Marya Trusowa; Grzegorz Jampolski, fabrykant, z Krzemieńca; K. Piasecki, duchowny; Tomasz Pańkiewicz, z gub. woł.

Nieudana ekspropryacya.

Wczoraj w zarządzie kolei Poł.-Zach. zdarzył się niezwykły zaiste nawet w stosunkach kolejowych wypadek.

Około godz. 3-ej po południu do pokoiku w którym się mieści t. zw. „mała kasa", znajdująca się na parterze gmachu głównego, wszedł jakiś młody człowiek lat 20 i skorzystawszy z tego, iż płatnik odszedł chwilowo od biurka, na którym leżały pieniądze w niewielkiej zresztą ilości otworzył drzwi zakratowanej przegródki, podbiegł do biurka i zagroziwszy rewolwerem płatnikowi pochwycił parę paczek z banknotami oraz woreczek z monetami złotemi i rzucił się do ucieczki. Ekspropryator twarz miał przykrytą do połowy chustką, wskutek czego trudno go było poznać.

Pozostawiwszy przerażonego płatnika w pokoju, ekspropryator wybiegł na kurytarz i zaczął uciekać w kierunku oficyn ku ul. Nesterowskiej. Wkrótce w pogoń za uciekającym puścił się płatnik, paru urzędników kolejowych i kilku woźnych. Przebiegłszy przez oficyny nieznajomy wybiegł na ul. Nesterowską i pobiegł w kierunku ul. Światosławskiej. Do pogoni przyłączyło się jeszcze kilku robotników, lecz nikt nie mógł uciekającego pochwycić, ponieważ nie wypuszczał on rewolweru z ręki, utrzymując swych prześladowców na dość znacznej odległości. Z ul. Światosławskiej nieznajomy wpadł na terytoryum cyklodromu, skąd ścigany nieustannie przez kilkanaście osób wbiegł do jednej z sadyb przy ul. Funduklejowskiej wprost prosektoryum. Tutaj jeden z prześladowców rzuciwszy kamieniem w uciekającego zranił go w głowę, wskutek czego ten ostatni stracił przytomność i upadł na ziemię. Ekspropryatora schwytano i odstawiono z powrotem do zarządu kolejowego, gdzie poddano go ścisłej rewizyi osobistej. Znaleziono przy nim 312 rubli. Następnie sprawdzono ilość pieniędzy w kasie, przyczem okazało się, iż brakuje 67 rubli, które niedoszły ekspropryator musiał zgubić podczas ucieczki.

Niektórzy pracownicy kolejowi, którzy byli świadkami zajścia, twierdzili, iż nieznajomy jest urzędnikiem kolejowym.

Podczas badania stwierdzono, że ekspropryator rzeczywiście jest urzędnikiem wydziału drogowego zarządu kolei Poł.-Zachod. A. Tkaczukiem. Przyjęty on został na służbę przed pół rokiem. Przed kilku dniami wziął urlop miesięczny i podczas wywczasów uplanował zamach na kasę kolejową. Przy aresztowanym znaleziono t. zw. „puhacz" z jednym nabojem. Tkaczuk robi wrażenie człowieka niezupełnie normalnego. Był on tak pewny, iż przedsięwzięcie jego uwieńczone zostanie pomyślnym skutkiem, że przed ekspropryacyą wynotował sobie na kartce szereg rzeczy, które miał kupić po zrabowaniu pieniędzy kolejowych.

Z zarządu kolejowego Tkaczuka odstawiono do cyrkułu starokijowskiego, gdzie podczas badania w celu samobójczym zadał sobie lekką ranę nożem w szyję.

Tkaczuka po zbadaniu odwieziono do więzienia łukjanowieckiego.

Wystawa kijowska.

Kronika wystawy.

— Komitet organizacyjny zjazdu przeciwepidemicznego otrzymał wczoraj zawiadomienie głównego zarządu lekarskiego, iż na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych przedstawicielem zarządu głównego inspektora lekarskiego na urządzanym podczas wystawy kijowskiej zjeździe przeciwepidemicznym będzie pomocnik głównego inspektora lekarskiego M. Szmidt.

— Na skutek starań kijowskiej izby skarbowej ministerstwo finansów zgodziło się, aby wszystkie przedsiębiorstwa, które zamierzają prowadzić handel na wystawie, mogły wykupować półroczne dokumenty handlowe.

— Ministerstwo skarbu nie uwzględniło starań komitetu wystawy o zezwolenie na przewóz z zagranicy na zasadach ulgowych maszyn do fontanny świetlnej, którą komitet wynajął na czas wystawy w Berlinie kosztem 5,600 rb. Ministerstwo uznało, iż maszyny te w żaden sposób nie mogą być uważane za eksponat wystawowy. Maszyny zostały zatrzymane na komorze, gdzie dotychczas pozostają.

— Departament leśnictwa, jak wiadomo, weźmie bardzo szeroki udział w wystawie kijowskiej. Z poszczególnych leśnictw najwięcej okazów dostarczy leśnictwo tambowskie. Wystawione będą mapy leśne gub. tambowskiej, plany poszczególnych gospodarstw leśnych i t. p. Oprócz tego demonstrowany będzie bogaty zbiór wyrobów przemysłu domowego z drzewa, lnu i t. d.

— Rada moskiewskiego towarzystwa rolniczego wyznaczyła jako nagrody dla najlepszych okazów w oddziale rolnictwa 1 medal złoty, 2 duże srebrne, 3 małe srebrne, 4 medale bronzowe i 4 listy pochwalne.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Konferencya finansowa.

Białogród (AP). Wobec informacyi, iż mocarstwa żądają, by delegaci bałkanscy na konferencyi finansowej w Paryżu głosu decydującego nie mieli „Samouprawa" oświadcza: „Żądanie to nie może być przyjęte, w przeciwnym bowiem razie jest bardziej niż możliwe odwołanie delegatów z konferencyi pokojowej. Wówczas związkowcy sami staną w obronie swoich interesów".

Kwestya albańska.

Londyn (AP.) Według informacyi agencyi Reutera, mocarstwa postanowiły organizacyę zarządu Skutari przekazać konsulom i dowódcy oddziału międzynarodowego. W sprawie statutu Albanii kwestyę nominalnej kontroli tureckiej poważnych wątpliwości nie wzbudza. Projektowanym przez Austryę i Włochy korektywom i dezyderatom poświęcone zostanie następne posiedzenie konferencyi.

Odpowiedź mocarstw.

Londyn (AP.) Podług agencyi Reutera, mocarstwa, na oświadczenie sprzymierzeńców o projektowanych zmianach w traktacie pokojowym odpowiedziały, co następuje: „Uważając, iż rozważanie zmian traktatu stanie się przyczyną odwłoki, mocarstwa wyrażają nadzieję, że Turcya i związkowcy w najkrótszym czasie dojdą do porozumienia w sprawie zawarcia pokoju".

Spór bułgarsko-rumuński.

Bukareszt (AP.) Rada ministrów omawiała protokół konferencyi petersburskiej w sprawie sporu bułgarsko-rumuńskiego. Ogłoszenie owego protokółu w senacie oczekiwane jest w sobotę na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych.

Skazanie spiskowców.

Konstantynopol (AP.) W sprawie wykrytego 2 miesiące temu spisku, mającego na celu zniesienie obecnego ustroju państwowego, główni oskarżeni—Saffeti-Lutf.-bej, sekretarz księcia Sabbah Eddina oraz kapitan sztabu generalnego Lutfi bej, skazani zostali na bezterminowe ciężkie roboty. 10 ciu innych spiskowców skazanych zostało na 10—15 lat robót ciężkich.

Odjazd posła rosyjskiego.

Cetynia (AP). Poseł rosyjski w Cetynii Giers wczoraj z rana wyjechał na kuracyę do Wiesbadenu.

Pobyt Najjaśniejszego Pana w Berlinie.

Berlin (AP.) O g. 8-ej wieczorem w Białej Sali pałacowej odbył się obiad na 356 osób. Na honorowem miejscu w pobliżu tronu zasiedli królewscy narzeczeni. Po prawej ręce narzeczonej siedział Najjaśniejszy Pan w uniformie pruskiego pułku dragonów Najjaśniejszej Pani, Aleksandry Teodorówny i córka cesarza Wilhelma I—Wielka księżna Ludwika Badeńska. Po lewej ręce narzeczonego siedzieli cesarzowa niemiecka i król angielski; naprzeciw—cesarz niemiecki, królowa angielska, książę i księżna Cumberlandzcy. Obecne były wszystkie osoby świty Cesarskiej, wszyscy urzędnicy ambasady rosyjskiej; generał Tatiszczew, cała ambasada angielska, poseł niemiecki w Petersburgu hr. Pourtales, kanclerz rzeszy z małżonką, ministrowie, prezydent parlamentu i nadburmistrz miasta Berlina. Stoły dekorowano pękami bzu.

Berlin (AP). Onegdaj Najjaśniejszy Pan odwiedził najdostojniejsze osoby i był u księcia Henryka Pruskiego w hotelu „Kaiser-Hof." Wszędzie po drodze lud witał Jego Cesarską Mość.

Berlin (AP). Wczoraj Najjaśniejszy Pan przyjął kanclerza Rzeszy.

Choroba cesarza japońskiego.

Londyn (AP). Do agencyi Reutera telegrafują z Tokio, że cesarz zachorował na zapalenie płuc.

100-a rocznica urodzin Wagnera.

Berlin (AP). W ratuszu odbył się uroczysty obchód 100-ej rocznicy urodzin Wagnera.

Pożyczka chińska.

Berlin (AP). Udział niemiecki w pożyczce chińskiej pokryty został przez subskrypcyę pięciokrotnie.

Drożyzna mięsa.

Berlin (AP). Pod przewodnictwem nadburmistrza miejskiego komisya mieszana rozpatrywała środki przeciw drożyźnie mięsa. Uchwalono prosić rząd o zezwolenie na dowóz rosyjskiego mięsa i trzody chlewnej do dn. 18 sierpnia.

Z Japonii.

Tokio (AP). Podobno rząd japoński nie jest zadowolony z odpowiedzi Ameryki na protest z powodu projektu kalifornijskiego.

Tokio (AP). Czysty dochód z kolei południowo-mandżurskiej w r. 1912 wynosi 4 miliony jen.

Kwestya tybetańska.

Londyn (AP). Według informacyi „Daily Telegraph" pomiędzy Anglią a Chinami miała już miejsce, czy też ma nieodwołalnie nastąpić wymiana memoryałów w sprawie Tybetu.

Z Alzacyi i Lotaryngii.

Strasburg (AP). Izba druga Alzacyi i Lotaryngii uchwaliła rezolucyę, energicznie potępiające wprowadzenie w Alzacyi i Lotaryngii przepisów wyjątkowych, skierowanych przeciwko prasie i związkom.

Ze sportu.

Petersburg (AP). Na wyścigach nagrodę imienia Wielkiego Księcia Piotra Mikołajowicza wysokości 3,000 rb. dla 4-letnich kłusaków orłowskich, otrzymał „Rawnodusznyj" Sergiejewa-Sapunowa, przebywszy półtorej wiorsty w przeciągu 2-ch minut 22²/₈ sek.

Nagrodę imienia księcia Jerzego Michajłowicza Romanowskiego dla trzylatek (dystans 1 w.) otrzymała „Encyklopedya" spadkobierców księcia Jerzego, przybywszy do mety w ciągu 1 m. 36⁶/₈ sek.

Moskwa (AP). Na wyścigach nagrodę imienia Tulinowa w sumie 5,000 rb. dla starszych koni orłowskich (dystans 1¹/₂ wiorsty) otrzymał „Dewajtis" Połzikowa i Timiriaziewa, przybywszy do mety w 2 m. 17⁷/₈ sek. Po nim przyszedł do mety „Pari" Glinki i Kuliabki.

Moskwa (AP). Przybyło 40 samochodów i motocykli z liczby 56-iu, które brały udział w wyścigach. Rozdanie nagród odbędzie się jutro.

Petersburg (AP). Lotnik Sikorski w czasie wzlotu z pasażerem na dwupłaszczyznowcu własnej konstrukcyi, w ciągu 7 u minut osiągnął wysokość 1,500 m.

Tenże Sikorski dokonał wzlotu nad Newą z przystani wioślarskiej na hydroplanie i po 22 ch minutach wylądował na brzegu.

Przybycie dygnitarzy.

Petersburg (AP). Powrócił z zagranicy minister Dworu Cesarskiego.

Petersburg (AP). Przyjechał naczelnik sztabu morskiego generalnego admirał Aubert.

Pożar.

Kostroma (AP). Spaliła się wielka wieś handlowa „Siemionowskoje Łopatnoje". Straty wynoszą z górą 600,000 rb. Ogień zaprószyły bawiące się dzieci.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Skonfiskowano № 145 gazety „Rus. Molwa" za artykuł „Cena Krwi".

Żydzi na uniwersytetach.

Petersburg (AP). Ministerstwo oświaty postawiło na porządek dzienny kwestyę wprowadzenia jednostajnego trybu wstępowania żydów do uniwersytetu. Przypuszczenie, iż wprowadzone zostanie losowanie, jest przedwczesne.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP.) Aerostat sferyczny „Bazyli Korn", dokonawszy wzlotu dla badań naukowych, utrzymał się w powietrzu 17 godzin i wylądował koło stacji Kipielowo, w gub. wołogodzkiej, przeleciawszy 600 wiorst i osiągnąwszy wysokość 2 300 metrów.

Z rady ministrów.

Petersburg (AP.) Rada ministrów zaaprobowała dla wniesienia do instytucyi prawodawczych wniosek przyznania lekarzom rezerwy pospolitego ruszenia delegowanym w razie mobilizacyi do szpitali „Czerwonego Krzyża", prawa na pobieranie emerytury, oraz wniosek, o upoważnieniu rady ministrów do wydania pozwolenia na wolny od cła przywóz w ciągu jednego roku węgla kamiennego na potrzeby kolei rządowych i prywatnych.

Zjazd wszechrosyjski przedstawicieli handlu i przemysłu.

Petersburg (AP). Otwarty został zjazd wszechrosyjski przedstawicieli handlu i przemysłu, poświęcony sprawom rozważanym w instytucyach prawodawczych oraz spisu ludności i ubezpieczeniu robotników.

Na przewodniczącego wybrano Awdakowa.

Z sądów.

Sewastopol (AP). Sąd skazał 5-ciu gruzinów, którzy w roku zeszłym dokonali zbrojnego napadu na automobil osobowy na 20 lat robót ciężkich.

Mińsk (AP). Sąd okręgowy, po zbadaniu 13 spraw żydów, którzy osiedlili się po wsiach przed 1882 r., oskarżonych o prowadzenie handlu, 7-iu z nich postanowił wysiedlić ze wsi oraz skonfiskować towary, 6-ciu zaś uniewinnił.

Honoraryum autorskie.

Petersburg (AP). Związek pisarzy dramatycznych postanowił podwyższyć stopę honoraryum autorskiego za utwory dramatyczne.

Redaktor pod sądem.

Petersburg (AP). Zgodnie z artykułem 1034-ym pociągnięty został do odpowiedzialności redaktor „Russk. Molwy" za artykuł „Cena krwi" w № 145-tym.

Różne.

Urga (AP). Otwarto komunikacyę automobilową z Kiachtą.

Wilno (AP). Odbyło się uroczyste poświęcenie świątyni, wystawionej kosztem moskiewskiego kupca Koleśnikowa z powodu 300-nej rocznicy panowania Domu Romanowych.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 10 maja.

Przewodniczy Rodzianko.

W loży ministeryalnej — prezes rady ministrów.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi budżetowej o budżecie państwowym na rok 1913.

Na mównicę wstępuje prezes komisyi Aleksiejenko.

Aleksiejenko w referacie, czytanym przeszło półtorej godziny, maluje obraz rosyjskiej gospodarki państwowej w stosunku do dochodów i wydatków, stanu wolnej gotówki, tego użytku, jaki z niej może być zrobiony, oraz porusza ogólne finansowe i ekonomiczne kwestye, które wywarły wpływ na pomyślność finansową i ekonomiczną gospodarki narodowej.

Według preliminarza, dochody zwyczajne obliczone są na 3 169,142,828 rb., nadzwyczajne na 10 mil. rb, wydatki zwykłe—2,987,784 205 rb, nadzwyczajne 220 622,756 rb., a więc nadwyżka wydatków stanowi 29,264,133 rb. Przy rozważaniu preliminarza komisya budżetowa zwiększyła dochody o 54 200,000 rb. Zwiększenie to dotyczyło skarbowego monopolu wódczanego — 20,500,000 rb, akcyzy na cukier—10,500,000 rb., wynagrodzenia wojennego 5,400,000 rb., dochodu ze skarbowych kolei żelaznych—4,800,000 rb., akcyzy na tytoń—3,000,000 rb. i t. d.

Rozważając preliminarz wydatków zwyczajnych, komisya w pewnych wypadkach zmniejszyła, w pewnych zaś zwiększyła preliminarze poszczególnych ministerstw. Zwiększone zostały wydatki, połączone ze sprawą ulepszenia finansów miejskich i ziemskich i z uwłaszczeniem włościan na Kaukazie, prawie na 10 mil. rb. Wobec zwiększenia ceny spirytusu o 13 mil. rb, uległy zmniejszeniu preliminarze wydatków, między innemi ministerstwa komunikacyi o 14 600,000 rb. Ogółem dochody zwyczajne obliczone zostały przez komisyę z nadwyżką nad wydatkami — na sumę 225,119,958 rb. Ogólna cyfra, którą komisya zbilansowała preliminarz, wynosi 3,233,298,606 rb, przyczem nadwyżka spodziewanych dochodów nad wydatkami wynosi 15,062,635 rb. Komisya proponuje włączenie tej sumy do preliminarza wydatków nadzwyczajnych pod rubryką: „na wydatki w celu ulepszenia skarbowej gospodarki kolejowej".

Aleksiejenko poczytuje sobie za obowiązek oświadczyć, że minister skarbu i jego podwładni z całą uprzejmością dostarczali komisyi materyałów, niezbędnych dla należytego rozpatrzenia preliminarza, nie wymawiając się nigdy tajemnicą ministeryalną, lub międzywydziałową. (Okrzyki „brawo", oklaski). Wzrost wydatków wyrsza olbrzymia cyfra 328 mil. rb. Komisya, rozpatrując budżet, zaniechała tendencyi zmniejszania wydatków i proponuje zwiększyć je mniej więcej o 10 milionów. Między innemi zwiększenie wydatków spowodowane zostało nową ustawą o ulepszeniu finansów ziemskich i miejskich.

Zwracając się do poszczególnych preliminarzy, Aleksiejenko zaznacza, iż wydatki ministerstwa wojny zwiększone są o 78 mil. rb, ministerstwa marynarki o 69 mil. Oprócz tego projektowany jest szereg znacznych wydatków na obronę państwową. Zwracając uwagę na znaczenie urodzaju r. 1912 dla budżetu, Aleksiejenko stwierdza, że warunki realizacyi urodzaju były niedość pomyślne w stosunku do cen i frachtów.

Mówiąc o „wolnej gotówce, które w d. 1 stycznia 1909 r. wynosiła zaledwie 1 900,000 rb, Aleksiejenko oświadcza, że d. 1 stycznia 1913 r. gotówka ta dosięgła cyfry 391 mil. rb. Gotówki tej używano na nieodzowne potrzeby, naprzykład na pomoc ludności, cierpiącej skutkiem nieurodzaju. Gotówka ta wzmacnia stanowisko państwa, pośrednio wpływa na to, jak brzmi głos Rosyi wobec całego świata i daje pewną władzę nad rynkiem pieniężnym. Nie należy wszakże zapominać, iż w Rosyi główne ciężary podatkowe ponosi ludność najuboższa, a przeto wydatki państwa powinny odpowiadać interesom tej ludności. Często powołują się na stary aforyzm ministra francuskiego: „Dajcie mi dobrą politykę, ja zaś dam wam wza-

mian dobre finanse". Rosyjska ludność opodatkowana może, zwracając się do przedstawicieli władzy, powiedzieć: „Posiadacie dobre finanse, dajcie nam dobrą politykę". (Długotrwałe oklaski).

W loży ministrów ukazują się ministrowie: handlu i przemysłu i spraw ednwości.

Minister skarbu mówi, że rozważanie preliminarza budżetowego we wszystkich krajach zwraca uwagę społeczeństwa, gdyż budżet odzwierciadla wszystkie czynności finansowego życia państwa. Budżet—to puls, bicie którego ujawnia stan zdrowia organizmu państwowego. Zainteresowanie budżetem wzrasta szczególnie w tych okresach życia państwa, gdy ono przekształca się na innych podstawach, gdy do ważnej tej sprawy powołane są szerokie warstwy ludności za pośrednictwem przedstawicielstwa narodowego. Te nowe czynniki pracy prawodawczej chcą mieć nowe promienie światła na pracę budżetową, czasem zaś usiłują zapomocą preliminarza przekształcić cały wewnętrzny ustrój państwa i nadać mu kierunek nowy.

Coprawda przedstawicielstwo narodowe poznając warunki prac budżetowych rychło dochodzi do przekonania, że wprowadzenie gruntownych zmian w tej dziedzinie wydaje się tylko łatwe, zaś jest nadzwyczaj trudne w rzeczywistości i rychło zaniechawszy gruntownych zmian, przedstawicielstwo narodowe wstępuje na drogę praktyczną, odpowiednią zasadniczym potrzebom kraju, na drogę stopniowego ulepszania i doskonalenia budżetu. Tak było w 3-ej Dumie, i ufam, że podobny stosunek do budżetu cechować będzie i Dumę 4-tą, tembardziej, iż zadanie jej jest łatwiejsze wobec tego, iż prace przygotowawcze już dokonane zostały przez jej poprzedniczkę. Rząd ujawnił szczerą chęć pracować wspólnie z komisyą budżetową i obecnie gotowość tę ze strony rządu do spokojnej wspólnej pracy raz jeszcze zaznacza. Od Dumy zależy odpowiedzieć równą gotowością i ze swej strony.

Minister przechodząc do zależności budżetu od stanu finansowego Rosyi, oświadcza, iż w latach ostatnich rozważanie budżetu zbyt wiele zabierało czasu i przeto trudno będzie uniknąć wszelkich spornych poglądów subjektywnych.

Porównując dochody państwowe w ciągu ostatnich lat 6-ciu, zaczynając od roku 1908—minister zaznacza, że w ciągu ostatnich 4 lat Rosya dochodami państwowymi pokrywa wszystkie, nie wyłączając nadzwyczajnych, wydatki, które wzrosły do wymiarów olbrzymich. Wystarcza to dla odrzucenia poglądów pesymistycznych na stan finansowy Rosyi. W ciągu ostatnich lat 5 wydatki państwowe wzrosły o 577 milionów rubli, jednakże to, zdaniem ministra, nie jest zjawiskiem groźnem.

Po pierwsze wzrost wydatków równoważy wzrost dochodów państwowych, powtóre znaczna część wydatków jest czasowa, naprzykład wydatki na budowę floty, kredyty mające na celu ulepszenie gospodarki finansowej ziemstw i miast.

Ten olbrzymi wzrost wydatków, nie nadwerężający budżetu państwowego, bardzo dodatnio charakteryzuje następujący jego podział: 50 proc. na cele kulturalno wytwórcze, 38 proc. na obronę państwową i tylko 12 proc. na ogólne wydatki administracyjne.

W ten sposób wzrost wydatków na cele kulturalne w r. 1913 doszedł prawie do wysokości odpowiedniej stopy procentowej wydatków na cele powyższe we Francyi i Anglii.—Wzrost dochodów w ciągu ostatnich lat 5-ciu dosięga 805,000,000 rb w tem 733,000,000 stanowią wzrost naturalny dochodów państwowych i tylko 75,000,000—wpłynęło dzięki wprowadzeniu nowych podatków, lub zwiększenia dawnych. Jeżeli dalszy bieg życia ekonomicznego niezostanie przerwany jakiemś wstrząśnieniem, jeżeli nie doznamy rozczarowań, to dochody państwowe w 1913 roku wpłyną tak samo pomyślnie, jak i w roku ubiegłym.

O preliminarzu nadzwyczajnym mówić wiele nie potrzeba, wynosi on zaledwie 10,000,000 rb. Dawniej w rubryce wydatków nadzwyczajnych wskazywane były wydatki na likwidacyę wojny, obecnie zaś mamy kredyty na budowę kolei, kooperatywy gospodarcze, wydatki ministerstwa wojny, budowę portów i t. p.

Minister zwraca uwagę, że 4 budżet bez deficytu jest zjawiskiem bardzo pomyślnem, które pozwala państwu rychło usunąć skutki niedawnych zamieszek. Byliśmy ogromnie ostrożni w wydatkowaniu pieniędzy do ostatnich czasów i dopiero w r. 1912 i 1913 możemy szerzej uwzględniać potrzeby państwowe. Dochody państwowe w ciągu lat pięciu były wyższe od preliminowanych o 851 000 000 rb., i łącznie z pozostałościami od zaciągniętych pożyczek z lat 1908 i 1909 pozwoliły na pokrycie wydatków nadzwyczajnych wynoszących 1,548,000 000 rb. i zebranie wolnej gotówki, która w danej chwili wynosi 400,000,000 rb. Jeżeli w ciągu ostatniego pięciolecia zmniejszyliśmy wydatki o 6.0 mil. rb, to przecie nie zapomnieliśmy o potrzebach nowych kraju. Dość powiedzeć, że od r. 1908 na cele kulturalne wydatkowano więcej, niż dawniej o 465 mil. rubli, prawie w dwójnasób więcej od wydatków na cele obrony państwowej.

Nasz zapas złota wynosi 2 miliardy rubli. Organizacya kredytu prywatnego również odznacza się wielkiem ożywieniem—rosną oszczędności ludowe. Rozwijają się pomyślnie instytucye drobnego kredytu, liczba ich z 6,800 w r. 1908 wzrosła obecnie do 16,200.

Minister, zwracając się do wadliwych stron budżetu, przyznaje, iż dalszy rozwój kredytów niepreliminowanych jest niebezpieczny dla trwałości finansów państwa. Z sumy ogólnej 230 mil. rb. wydatków niepreliminowanych około 80 mil. rb. wydatkowano z pozwolenia instytucyi prawodawczych. Kredyty na sumę 120 mil. rb. otwarte zostały w drodze art. 17. Minister skarbu mało ma sympatyi dla sposobu otwierania kredytów w drodze art 17. (Okrzyki: „brawo!").

Znaczną część kredytów uzyskanych w tej drodze zużytkowano na potrzeby naglące, jesienią naprzykład wyasygnowano kilkadziesiąt milionów ministerstwu wojny, ażeby ono mogło rozporządzać wszystkimi środkami, konieczność których wskazywały wydatki polityczne.

Następnie minister mówił o pogorszeniu bilansu handlowego i drożyźnie pieniądza, co stanowi zjawisko wszechświatowe. Papiery rosyjskie mniej jednak ucierpiały od papierów zagranicznych. Przyczyny spadku papierów leżą poza granicami naszych wpływów.

Mowę swą Kokowcew zakończył słowami pełnemi wiary w siły wytwórcze Rosyi, w spokojną pracę prawodawczą i zgodę pomiędzy rządem a przedstawicielstwem narodowem.

Przewodniczy ks. Wołkonskij.

Szingarew mówi o prawach budżetowych instytucyi prawodawczych, o rozszerzenie których próżno walczyła 3-cia Duma. Przecież $1/3$ budżetu jest zupełnie „opancerzona". Jeżeli mówią o wspólnej pracy rządu z przedstawicielstwem narodowem, to przedewszystkiem należy pomyśleć o usunięciu warunków, które w dziedzinie budżetu obezwładniają Dumę. Optymizm ministra nie jest uzasadniony — w 1911 r. Rosyę nawiedził nieurodzaj i skutki tego nieurodzaju i obecnie przeżywamy. Postęp—o którym mówił p. Kokowcew — mówca nazywa krokiem żółwia.

Następne posiedzenie dziś.

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 10 maja.

Przewodniczy Akimow.

Na porządku dziennym rozważanie szczegółowe projektu prawa o udzieleniu maturzystom pewnej kategoryi średnich zakładów naukowych prawa wstępowania do szkół wyższych.

W sprawie rozdziału pierwszego hr. Witte zwraca uwagę, że w ciągu ostatnich lat 50-ciu liczba maturzystów gimnazyalnych wzrosła znacznie, zaś liczba miejsc powiększyła się stosunkowo bardzo mało. Wszyscy, posiadający dyplomy gimnazyalne, nie mogą wyzyskać swego prawa uczęszczania na uniwersytet. Uniwersytety są tak przepełnione, że wszyscy studenci nie mogą jednocześnie wejść do gmachu uniwersyteckiego, gdyż nie mieliby gdzie stać; liczba profesorów również jest niedostateczna. Wobec tego projekt prawa jest niewykonalny. Niema sensu rozszerzania drzwi wszechnic, ażeby wejść mogli niemi słuchacze, gdy słuchacze obecni nie mogą się zmieścić. Przedewszystkiem potrzeba doprowadzić uniwersytety do porządku.

Kowalewskij wyjaśnia, iż oprócz wydziałów medycznego i przyrodniczego nie było kompletu studentów na żadnym innym wydziale we wszystkich uniwersytetach. Uniwersytety zagraniczne mają więcej słuchaczy, niż rosyjskie. Uniwersytety przepełnione są tylko w stolicach, na prowincyi zaś stoją pustkami. Zaprzeczając zdaniu o obniżeniu poziomu wiedzy personelu profesorskiego, mówca wymienia szereg nazwisk profesorów rosyjskich o sławie wszechświatowej.

Hr. Witte mówi, że Kowalewskij nie zaprzeczył faktowi, iż gmachy uniwersytetów są za ciasne. Wymienieni profesorowie ukończyli uniwersytety wówczas, gdy uniwersytety znajdowały się w innych warunkach. Projekt prawa stanowi skrawek ogólnouniwersyteckiej kwestyi, wyrwany z całości bez żadnego planu. Uchwalenie projektu podobnego zaszkodzi uniwersytetom.

Po wysłuchaniu repliki Kowalewskiego Rada Państwa uchwaliła część ogólną rozdziału pierwszego i przystąpiła do rozważania punktu I pomienionego rozdziału. Punkt ten pozwala na przyjmowanie w poczet studentów uniwersytetów osób, które ukończyły 4 klasy Aleksandrowskiego liceum prawoznawstwa i kurs całkowity seminaryum duchownego.

Bagalej popiera poprawkę Zubaszewa o usunięciu z punktu 1-go wzmianki o wychowańcach seminaryum duchownych wobec faktu, iż wiadomości seminarzystów z dziedziny matematyki i języków obcych uznane są za niewystarczające.

Izwolskij i Tregubow proponują uchwalenie artykułu w redakcyi komisyi.

Rada Państwa uchyla poprawkę Zubaszewa i uchwala artykuł w redakcyi komisyi.

W sprawie punktu drugiego, pozwalającego na przyjmowanie maturzystów szkół realnych, korpusów kadetów i 8-klasowych szkół handlowych bez wszelkich egzaminów dodatkowych na wydział fizyko-matematyczny i na inne wydziały po złożeniu egzaminów dodatkowych z łaciny, Wojewodskij składa poprawkę, proponującą, aby z praw tych korzystali również wychowańcy korpusu paziów i morskiego korpusu kadetów.

Izwolskij oświadcza, że poprawka ta może być uchwalona.

Ogłoszono przerwę.

Po przerwie w dyskusyi brali udział Zubaszew i Izwolskij.

Uchwalono poprawkę Wojewodskiego. Poprawki Zubaszewa i Durnowo odrzucono.

Po ukończeniu czytania szczegółowego przewodniczący zarządził głosowanie tajne w kwestyi, czy Rada uchwala projekt prawa w całości ze wszystkiemi poczynionemi zmianami.

Rada Państwa 78 głosami przeciwko 68 projekt prawa odrzuciła.

Następne posiedzenie—d. 15 maja.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 10 (23) maja 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg 8 d.	215 20
	kop. 215 15
Kurs wekslowy na Petersburg nad dni	—.—
$4^{1/2}$% pożyczka 1905 r.	99 90
4% renta państwowa 1894	93 00
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215.20
prywatne	$5^{1/4}$
Usposobienie słabe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264 50
Cena najwyższa	266 50
4% rent. państwowa 1894 r.	93 45
$4^{1/2}$% pożyczka 1909 r.	100 30
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 55
Dyskonto prywatne	$3^{11}/_{16}$%
Usposobienie słabe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$102^{1}/_{2}$
$4^{1/2}$% pożyczka rosyjska 1909 r.	$100^{1}/_{4}$
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	——
$4^{1/2}$% pożyczka rosyjska 1909.	——
Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 60

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Rewel. — Żyto—98-99 kop.; owies zwyczajny—90-96 kop.

Odesa. — Usposobienie małoczynne. Przenica ulka — 1 rb. 16 kop., żyto - 86 kop., owies zwyczajny—95 kop., jęczmień pastewny—80 kop., kukurydza - 73 kop.

Samara — Pszenica rosyjska—1 rb. 5 k.—1 rb. 7 kop.; żyto — 77 78 kop.

Windawa. — Pszenica samarsko orenburska — 1 rb. 26 kop., riazańsko uralska — 1 rb. 26 kop., żyto — 98 — 99 kop., owies zwyczajny — 81—85 kop., wyborowy - 85 — 89 kop.

Berlin. — Usposobienie z pszenicą spokojne, a żytem stałe, z owsem mocne. Pszenica na termin bliższy — $208^{1}/_{2}$ mar., na dalszy — $212^{1}/_{4}$ mar., żyto na termin bliższy — $168^{1}/_{4}$ mar., na dalszy — $171^{1}/_{2}$ mar., owies na termin bliższy—165 mar., na dalszy—$168^{3}/_{4}$ mar.

Z ostatniej chwili.

Z konferencyi ambasadorów.

Londyn (Wł.). Według „Daily Telegraphu" na konferencyi ambasadorów omawiano depeszę dowódcy floty międzynarodowej, domagającego się jaknajrychlejszego wprowadzenia w Skodarze rządów cywilnych. Misya ta tymczasowo polecona zostanie prawdopodobnie konsulom zagranicznym w Skodarze.

Kwestya albańska.

Wiedeń (Wł.). Z Kotoru donoszą, że w okolicach Djakowy zebrało się 15 tysięcy uzbrojonych albańczyków, opierających się przyłączeniu Djakowy do Serbii.

Sprawy galicyjskie.

Lwów (Wł.). W kościołach galicyjskich jutro zostanie odczytany list pasterski arcybiskupów i biskupów polskich w sprawie wyborów do sejmu krajowego.

Kraków (Wł.). „Czas" pisze z naciskiem, że konserwatyści krakowscy bezwarunkowo nie będą popierali kandydatów obcej narodowości na wyborach do sejmu. Artykuł ten skierowany jest przeciwko uchwale stronnictwa ludowego o współdziałaniu z rusinami w akcyi wyborczej.

Choroba mikada.

Londyn (Wł.). Mikado Ioszihito jest ciężko chory na zapalenie płuc, temperatura onegdaj wieczorem $39^{1}/_{2}$. Lekarze stan zdrowia mikada uważają za beznadziejny. Wczoraj we wszystkich stolicach europejskich dzienniki podały wiadomość o zgonie mikada, wieczorem wiadomości tej zaprzeczono z Tokio.

Paryż (Wł.) Ambasada japońska w Paryżu ani potwierdza, ani zaprzecza wiadomości o zgonie mikada.

Londyn (Wł.). Cesarzowa japońska całą wczorajszą noc spędziła przy łożu chorego męża w starym pałacu cesarskim. O przeniesieniu cesarza do nowego pałacu, zbudowanego na wzór europejski, niema mowy.

Wybuch w laboratoryum.

Lublin (Wł.). Wczoraj o g. 7-ej wieczorem w laboratoryum cukrowni „Lublin" nastąpił wybuch tlenu. Zabici chemik Laskowski, syn znanego profesora lekarza w Genewie, i pomocnik chemika Nieciengiewicz. Ciała ich rozerwane zostały na kawałki. Laboratoryum zburzone. Pożar ugaszono.

Stosunki polsko-żydowskie.

Petersburg (Wł.). „Russk. Mołwa" zamieściła artykuł w kwestyi polsko-żydowskiej. Ruch antyżydowski, pisze „R. M.", wywołany został warunkami ekonomicznymi, dążeniem burżuazyi polskiej do zajęcia nowych placówek.

Gazeta przyznaje jednak, że napływ żydów z Rosyi do Polski wywołał wrogie usposobienie względem nich nie tylko ze strony polaków, lecz i ze strony żydów polskich.

Zdaniem „Rus. Mołwy", stosunki polsko-żydowskie w Królestwie dadzą się uregulować o ile zostaną usunięte pewne nienormalności, z których najważniejszą jest granica osiadłości.

Interpelacya polska.

Petersburg (Wł.). Koło polsko-litewskie wniosło interpelacyę, na jakich podstawach rząd zamierza przeprowadzić wybory do Rady Państwa w guberniach kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, witebskiej, mińskiej i mohylowskiej. Pierwszy podpisał interpelacyę Putkamer.

Po mowie Kokowcewa.

Petersburg (Wł.) W kuluarach Dumy wiele mówiono o mowie Kokowcewa. Opozycya sądzi, że była to mowa dobrego kasyera, nie zaś działacza państwowego. Nawoływanie do jedności z rządem brzmi dziwnie, gdyż rząd nie liczy się z opinią społeczeństwa, nie zatwierdza wyborów miejskich i nie odpowiada na interpelacye.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 98. Wydawca Antoni Zieleński.